

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Bok XXIV Nr 233 (7470)

KOSZALIN, SŁUPSK. Wtorek 21 października 1975 r.

AB Cena 1 zł

PLENUM KW PZPR W KOSZALINIE

Na półmetku kampanii przedzjazdowej

- 10 listopada br. Przedzjazdowa Wojewódzka Konferencja Partyjna w Koszalinie
- Dodatkowe zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne
- Wysoka aktywność i zaangażowanie członków partii

(Informacja własna)

Wczoraj odbyło się w Koszalinie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii. Poświęcone ono było ocenie przedzjazdowej dyskusji w organizacjach partyjnych oraz przebiegu pierwszych konferencji gminnych i miejskich PZPR. Obradom plenum przewodnił sekretarz KW, Władysław Kozdra.

Wprowadzeniem do dyskusji był referat, który w imieniu Egzekutywy KW przedstawił kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego partii, Alojzy Malicki.

Dyskusja przedzjazdowa — stwierdzono w referacie — ma ukazać, w jaki spo-

sób trzeba tworzyć jut dziś warunki pełnej realizacji programu rozwoju kraju, który zarysowany został w Wytycznych na VII Zjazd PZPR. Wyrazem akceptacji tego ważnego partyjnego dokumentu powinno być wszechstronne dążenie do pełnego wykonania zadań produkcyjnych, a tam, gdzie jest to możliwe i społecznie uzasadnione — przekraczanie planów gospodarczych bieżącego roku. Na zebraniach partyjnych podkreślano przede wszystkim — na tle ogólnokrajowych czy też regionalnych osiągnięć — najbardziej widoczne uciążliwości w warunkach życia ludzi. Wzrost zamożności mieszkańców swego miasta

czy gminy. Wskazywano konkretne przykłady poprawy warunków pracy załogi własnego przedsiębiorstwa a także wzrostu ilości i jakości świadczeń socjalnych.

Po gospodarsku dyskutowano na zebraniach i konferencjach partyjnych nad zadaniami stojącymi przed rolnikami na wsi indywidualnej i załogami państwowych przedsiębiorstw rolnych. Omawiano sposoby i możliwości zwiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej. analizowano wykorzystanie pomieszczeń pod kątem uzyskania dodatkowych stanowisk, pozwalających na zwiększenie hodowli bydła i trzody chlewnej. Dyskusja (dokończenie na str. 3)

OBRADY WK FJN W SŁUPSKU

Nad sprawami porządku i estetyki

ani w!). Wczoraj w Słupsku odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W obradach, na które zaproszono naczelników miast i gmin oraz sekretarzy komitetów miejskich i gminnych partii, uczestniczyli m. in.: sekretarz KW PZPR w Słupsku — Stanisław Mach i sekre-

tarz OK FJN — Zdzisław Kanarek. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przewodniczący WK FJN — Bronisław Jużków, jej kanwą były również wystąpienia wicewojewodów słupskich F. Barbarowicza i W. Tyrasa na temat roli komitetów osiedlowych i udziału

(dokończenie na str. 3)

Reporterski zwiad „Głosu”

Robimy zimowe zapasy

Węgiel, owoce, ziemniaki, to artykuły kupowane o tej porze roku masowo z myślą o zimie. Jak wygląda zaopatrzenie w te artykuły, co robią zakłady pra-

cy, by ułatwić ich zakup swoim załogom — odpowiadzi na te pytania szukaliśmy podczas naszego reporterskiego zwiadu, który zamieszczamy na str. 4 i 5.

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się wczoraj przedzjazdowe spotkanie warszawskiego aktywu partyjnego z sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Na sali zajęli miejsca robotnicy z warszawskich fabryk i kombinatów budowlanych, rolnicy, inżynierowie i technicy, naukowcy, twórcy i działacze kultury, aktywni uczestnicy prac Społecznych z terenu całego województwa stołecznego, weterani walk rewolucyjnych, młodzież.

Otwierając spotkanie Józef Kepa stwierdził, że VII Zjazdowi PZPR stołeczna organizacja PZPR będzie mogła zameldować, że czas jaki upłynął, od poprzedniego Zjazdu został dobrze wy-

Spotkanie warszawskiego aktywu partyjnego z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem

korzystany, Warszawska organizacja partyjna i cała społeczność stołecznego województwa udzielają pełnego poparcia polityce Komitetu Centralnego, który stosując w praktyce leninowskie normy życia partyjnego prawidłowo kieruje pracą partii i narodu nad urzeczywistnieniem programu VI Zjazdu.

Zabierając głos Edward Gierek podkreślił, że partia dotrzymała słowa, nie za-

wiodła nadziei połączonych w niej przez naród. Rytm pracy obecnego 5-lecia należy nadal utrzymać. Jest to warunek spełnienia aspiracji każdego Polaka i każdej rodziny do dostatniego, lepszego, kulturalnego życia. Chcemy — stwierdził sekretarz KC PZPR — aby program przyjęty na VII Zjeździe stał się programem całego narodu, jest to bo-

(dokończenie na str. 3)

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA HENRYK JABŁOŃSKI Z WIZYTĄ W IRAKU

Wczoraj 20 bm. z oficjalną przyjacielską wizytą udał się do Iraku członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Na warszawskim lotnisku Henryka Jabłońskiego zegnali: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i inni członkowie najwyższych władz partii i państwa.

Przewodniczącemu Rady Państwa towarzyszą: sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski, wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olaszewski, szef Kancelarii Rady Państwa — Edmund Boratyński, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Lucjan Piątkowski, wiceminister spraw zagranicznych — Eugeniusz Kułaga, wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Władysław Gwiazda i inne osoby. (PAP)

PREMIER RUMUNII PRZYBEDZIE DO POLSKI

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza przybędzie wkrótce do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni prezydent Rumunii Nicolae Ceaușescu.



Jak już informowaliśmy, zarząd Zakładów Odzieżowych Przemysłu Budowlanego „Drawa” w Drawsku Pomorskim dostarczy w tym roku dodatkowo 8 350 sztuk różnych asortymentów odzieży ochronnej dla oobrobob budowlanych. Wartość deklaracji, oodjętej dla uc7C7enia VII Zjazdu partii i w znnecznej części już zrealizowanej* sięga bez mała 3,5 miliona zł.

No zdjęciu: Albino Trzcińska należy do wyróżniających się pracowników diawskiej „Drawy”.

Pot, J. Pałan

NA ESTRADZIE II ETAPU KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Atmosfera w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie była wczoraj szczególnie &^rąca, bowiem wystąpiły dwie kolejne przedstawicielki ftSzej pięćiosobowej e-jpy zakwalifikowanej do etapu Konkursu Chopinowskiego.

Eliminacje te<o dfrila ••^••orzyla zadomowiona w **szym kraju dzięki ma&ad

(fokoiiceenia m m. &

•T•p: f.



Jury IX Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego ogłosiło wyniki przesłuchań I etapu. Spośród polskich uczestników do II etapu zakwalifikowali się (n&j irfjęcto od lewej} Anna Jastrzębska, Hanna Jasyk, Katarzyna Popowa-Zydroń, Elżbieta Tarnawska i Krystian Zimmerman. CAF-telefoto

W TELEGRAFICZNYM

WKÓWW.V.WC.V

SKROCIE

• NA ZAPROSZENIE KC KPZR i rządu ZSRR, w końcu października br. złoży oficjalną przyjacielską wizytę w Związku Radzieckim, delegacja partyjno-rządowa DRW z pierwszym sekretarzem KC Partii Pracujących Wietnamu, Le Duannem na czele.

• NA ZAPROSZENIE KC SED i Rady Ministrów NRD przybyła do NRD z wizytą oficjalną czeskosłowacka delegacja wojskowa z ministrem obrony narodowej CSRS, gen. armii Martinem Džurem na czele.

• A PO ZAKOŃCZENIU oficjalnych wizyt w Tunezji i Mauritani powrócił do Sofii pierwszy sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii, Todor Žiwkow.

• BELGRAD opuściła delegacja Związku Komunistów Jugosławii, na czele z sekretarzem Komitetu Wykonawczego ZKJ, Stanem Dolancem. Delegacja złoży wizyty przyjacielskie w Mongolii, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i Japonii.

• W LUCKE, we Włoszech, odbyło się dwudniowe spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Wspólnego Rynku. Spotkanie, które odbyło się w ramach tradycyjnych półrocznych konsultacji ministrów „dziewiątki”, miało charakter poufny. Nie ogłoszono więc oficjalnego komunikatu o przebiegu i wynikach narady.

• RADA BEZPIECZEŃSTWA ONZ zebrała się wczoraj po południu by omówić kwestię napiętych stosunków między Marokiem a Hiszpanią w związku ze sporną kwestią tzw. Sahary Hiszpańskiej.

• W STOLICY Francji rozpoczęły się 5-dniowe obrady Międzynarodowego Zrzeszenia Towarzystw Atlantycznych — organizacji polityczno-społecznych w krajach członkowskich Paktu Północno-Atlantyckiego. W czasie dorocznego spotkania członków tych organizacji przemówienia mają wygłosić sekretarz generalny NATO Joseph Luns (Holandia) i naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie gen. Alexander Haig (USA).

• PREMIER Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto przybył z dwudniową wizytą oficjalną do Francji. Podczas wizyty przeprowadzi rozmowy z prezydentem Valerym Giscardem d'Estaing i innymi osobistościami francuskimi.

• WCZORAJ wznowili obrady w Wiedniu eksperci ministerstwa finansów państw-członków OPEC. Ocenia się, że obrady potrwają dwa lub trzy dni. Rezultaty obrad zostaną przedstawione ministrom finansów państw OPEC, którzy spotkają się w Wiedniu 17 listopada br.

SELA — organizacja gospodarcza Ameryki Łacińskiej

MEKSYK. Na trwającej w Panamie konferencji ministrów gospodarki i finansów 25 krajów Ameryki Łacińskiej podpisano porozumienie w sprawie utworzenia tzw. Systemu Gospodarczego Ameryki Łacińskiej (SELA). Dokument ten, który wejdzie w życie po ratyfikowaniu go przez rządy poszczególnych krajów, zo-

stał podpisany przez wszystkie państwa Ameryki Łacińskiej, w tym również Kuba. Celem organizacji jest zacieśnianie współpracy gospodarczej między krajami tego regionu dla zapewnienia niezależnego i wszechstronnego rozwoju gospodarczego wszystkich państw tej strefy. (PAP)

DOFAR — WIDOWNIA ZACIĘTYCH WALK

KAIR. Z końcem pory deszczowej wzrosło nasilenie walk w Dofarze. Jak głosi opublikowane w Adenie oświadczenie Ludowego Frontu Wyzwolenia Omanu, kilka dni temu wojska sultana Kabusa oraz obce oddziały interwencyjne wysadziły desant spadochroniarzy w zachodniej części pro-

wincji Dofar, gdzie przy pomocy artylerii, lotnictwa i marynarki wojennej rozpoczęły działania w rejonie graniczącym z Ludowo-Demokratyczną Republiką Jemenu. Walki są bardzo zacięte. Oddziały patriotów omanskich stawiają silny opór, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. (PAP)

NOWE INCYDENTY ZBROJNE W BEJRUCIE

LONDYN. W stolicy Libanu nastąpiło ponowne nasilenie incydentów zbrojnych. W nocy z niedzieli na poniedziałek w wielu dzielnicach eksplodowały rakietami i dochodziło do wymiany ognia między zwalczającymi się ugrupowaniami prawicy chrześcijańskiej i postępowych partii muzułmańskich.

Pogorszenie się sytuacji w Bejrucie, zdaniem obserwatorów, może spowodować ponownie zahamowanie pro-

cesu zmierzającego do rozwiązania konfliktu wewnętrznego w Libanie. Podejmowane przez rząd libański i przywódców partii politycznych wysiłki w tym kierunku są, jak dotąd, nieskuteczne. Życie gospodarcze i publiczne w Bejrucie jest sparaliżowane od 5 tygodni. Agencja Reutersa pisze, że tysiące mieszkańców tego miasta opuściło swe domy i udało się do rejonów górskich bądź za granicę. (PAP)

Kto przeszlcołW! w budowie nowej Portugalii WYSTĄPIENIE ALVARO CUNHALA

LIZBONA. Sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej, Alvaro Cunhal przemawiał na wiecu w miejscowości Torres Novas (w pobliżu Lizbony). Oświadczył, że w Portugalii trwa nadal głęboki kryzys wojskowo — polityczny. Siły kontrrewolucji i klasy eksploatatorskiej przeszkadzają w budowaniu nowej, demokratycznej Portugalii — stwierdził mówca.

Jeżeli nie chcemy, aby w najbliższym czasie Portugalie ogarnęła fala zabójstw i prowokacji — powiedział Cunhal — powinniśmy, póki jeszcze nie jest za późno, podjąć energiczne kroki przeciwko terroryzmowi, położyć kres czystce wśród lewicy, usunąć z organów władzy przedstawicieli prawicy. Należy też położyć kres kampanii pogłosek o możliwości dokonania przewrotu przez siły lewicy i przygotowania warunków do wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. (PAP)

KISSINGER W PEKINIE

PEKIN. Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger rozpoczął wczoraj rozmowy z przedstawicielami rządu chińskiego, mające na celu przygotowanie wizyty, którą w końcu br. ma złożyć w Chinach prezydent Gerald Ford. Rozmówcami Kissingera są m. in. wicepremier ChRL, Teng Siao-ping i minister spraw zagranicznych Cio Kuan-hua.

Zarówno obecne konsultacje Kissingera w Pekinie, jak też planowana wizyta prezydenta Forda przypadają na okres niezbyt sprzyjającego klimatu politycznego dla Chin.

Zaostrzenie wewnętrznej polityki Chin, które znajduje odbicie w ich polityce zagranicznej, ich otwarte wystąpienia przeciw postępowi odprężenia międzynarodowego, trudności personalne chińskiego kierownictwa — wszystko to sprawia, że obserwatorzy nie oczekują wiele po obecnym dialogu chińsko-amerykańskim. (PAP)

Odwołanie wizyty Husajna w Kairze

KAIR. Król Jordanii Husajn odwołał przewidzianą na koniec bieżącego miesiąca wizytę oficjalną w Egipcie. Do Kairu przybył natomiast premier Jordanii Zaid Rifai. Spotkał się on z prezydentem Anwarem Sadatem. Agencja MENA donosi, że wiceprezydent Egiptu Mohammed Mubarak uda się z oficjalną wizytą do Jordanii w listopadzie br. W czasie pobytu w Ammanie omówi sprawę wizyty Husajna w Kairze. (PAP)

NA ŁAMACH PRASY RADZIECKIEJ

Przygotowania do VII Zjazdu

MOSKWA. W prasie radzieckiej pojawiają się wciąż nowe materiały problemowe i informacyjne poświęcone przygotowaniom naszego kraju do zbliżającego się VII Zjazdu PZPR.

Dziennik „Prawda” — organ KC KPZR — rozpoczął w październiku publikację specjalnego cyklu korespondencji z Warszawy swego wysłannika Borisa Awierczyna pt. „PZPR przed Zjazdem”. Dotychczas ukazały się dwa obszernie artykuły omawiające poszczególne rozdziały Wytycznych na Zjazd, ilustrowane rozmowami z działaczami partyjnymi i gospodarczymi oraz relacjami z zakładów pracy

w różnych województwach.

Wśród ostatnich publikacji podejmujących polską tematykę zwraca także uwagę źródłowe opracowanie pt. „PRL — główne etapy rozwoju” pióra prof. Iwana Kościuszki, zamieszczone na łamach dwumiesięcznika „Nowaja i Nowiejszaja Istoria”.

Wiele informacji o osiągnięciach Polski w końcowym roku bieżącej 5-latk i przebiegu dyskusji przedzjazdowej przynoszą również inne dzienniki i czasopisma, zarówno centralne jak republikańskie oraz programy radia i telewizji.

(PAP)

Podróż kosmonautów radzieckich po USA

NOWY JORK. Członkowie załóg „Sojuz” i „Apollo” podróżujący obecnie po Stanach Zjednoczonych w drodze do Los Angeles zatrzymali się w mieście Reno, gdzie odwiedzili dwie największe szkoły średnie. Młodzi Amerykanie owacyjnie powitali wystąpienia Aleksieja Leonowa i Walerija Kubaśowa w języku angielskim.

Wizyta radzieckich kosmonautów w USA odbiła się szerokim echem wśród szerokiej warstwy społeczeństwa amerykańskiego, które w tej demonstracji współ-

pracy między pionierami międzynarodowego badania kosmosu dostrzegają urzeczystnienie swych dawnych pragnień — pokojowego współżycia ze Związkiem Radzieckim. Większość Amerykanów uważa, że po połączeniu statków „Sojuz” i „Apollo” w kosmosie powinien nastąpić równie pomyślny „połączenia” w innych dziedzinach, tak aby odprężenie raz na zawsze stało się nieodwracalnym czynnikiem w stosunkach radziecko-amerykańskich.

(PAP)

Przemówienie A. Sadata

Egipt prowadzi politykę otwartych drzwi

KAIR. Na inauguracyjnym posiedzeniu nowej sesji parlamentu egipskiego prezydent Anwar Sadat omówił sytuację w świecie arabskim.

Prezydent oświadczył, że podstawowym celem polityki Egiptu jest wyzwolenie wszystkich okupowanych przez Izrael terytoriów arabskich oraz przywrócenie na rodowi palestyńskiemu jego praw. Podkreślił jednak, że całkowite wyzwolenie obszarów okupowanych nie może zostać dokonane za jednym zamachem. Stwierdził również, że otrzymał od prezydenta USA, Geralda Forda w imieniu rządu amerykańskiego gwarantowanie, że akcja mająca na celu doprowadzenie do nowego porozumienia o rozdzieleniu wojsk na Wzgórzach Golan będzie kontynuowana.

Szef państwa egipskiego oświadczył też, że jest zaniepokojony wzrostem dostaw amerykańskiej broni dla

Izraela i że sprzeciwia się tym dostawom. „W takiej sytuacji — oświadczył prezydent Sadat — Egipt również powiększa swój arsenał”.

Prezydent oświadczył następnie, że Egipt prowadzi obecnie „politykę otwartych drzwi”. Tym samym skończył się w Egipcie „okres importowanego socjalizmu” i nastąpiła epoka egipskiego, arabskiego socjalizmu, opierającego się na zasadach na rodowych i patriotycznych oraz na sektorze własnym i prywatnym.

A. Sadat potwierdził swoją decyzję przejścia — jak oświadczył — od jednostronnych stosunków przyjaźni, z ZSRR i wrogości wobec Stanów Zjednoczonych do stosunków przyjaźni z każdym z tych państw, nie czyniąc różnicy między nimi na podstawie tego, że jedno jest państwem socjalistycznym, a drugie — kapitalistycznym. (PAP)

Światowy Kongres Kobiet

BERLIN. Wczoraj w stolicy NRD rozpoczął się światowy kongres zorganizowany z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet. W kongresie uczestniczy ok. 2 tys. delegatów i zaproszonych gości z ponad 120 państw.

Obrady Światowego Kongresu Kobiet otworzył I sekretarz KC SED, Erich Honecker. Powiedział on, że kongres, zorganizowany w ramach Międzynarodowego Roku Kobiet, wytyczył sobie ambitne cele, o których realizację walczą miliony kobiet na całym świecie. (PAP)

Rozmowy delegacji CSRS i DRW

PRAGA. Zakończyły się tu rozmowy między delegacjami partyjno — rządowymi CSRS i DRW. W toku rozmów, które toczyły się w serdecznej, partyjnej atmosferze, delegacje poinformowały się wzajemnie o sytuacji wewnętrznej w swych partiach i krajach. Strony omówiły także aktualne problemy międzynarodowe oraz sprawy dotyczące dalszego umocnienia stosunków i współpracy dwustronnej.

Delegacji czeskosłowackiej przewodniczył sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS, Gustav Husak, a delegacji DRW — pierwszy sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu, Le Duann. (PAP)

Trudne zadanie Kongresu USA

WASZYNGTON. Wczoraj, 20 bm. wznowił obrady Kongres amerykański 94. kadencji. Porządek obrad sesji przewiduje omówienie wszystkich ostrych problemów, w obliczu których stoją od dawna Stany Zjednoczone. Są to: inflacja, wzrost cen, wysoki poziom bezrobocia, który wpłynie na ostatnie oficjalne dane wynosi 8,3 proc. Szczególnie ostra walka toczy się z zdaniem prasy amerykańskiej — wokół przedstawionego przez administrację projektu o reformie budżetowo-podatkowej. (PAP)

Ofiary manewrów NATO

BONN. W ciągu pierwszych pięciu dni manewrów Paktu Północnoatlantyckiego „Reforger-75”, jakie odbywają się na południu RFN zginęło 10 osób, a 30 zostało rannych. W czasie manewrów rozbił się m. in. amerykański myśliwiec bombardujący „Phantom-F-4” powodując śmierć dwóch pilotów. (PAP)

Burtonowie budują się

NOWY JORK. Prywatny sekretarz małżeństwa — Riehl Burton i Elizabeth Taylor oświadczyli, że postanowili zbudować sobie dom w północnej części Bostwany (biednej i pozbawionej dostępu do morza państwa w Afryce południowej) w pobliżu miasta Kasab, gdzie ponownie wzięli ślub w połowie października. Kasab leży w pobliżu zbiegającym się granic Bostwany, Zairii, Rudezji i Namibii. <PAF

579 tys. dolarów za diament

NOWY JORK. 30,7-karatowy diament został sprzedany aukcji zorganizowanej w nowojorskiej galerii Parke-Bertin dla sumy 579 tys. dolarów. Diament, znany pod nazwą „Jonker nr 4” nabył pewien biznesman z Ameryki Południowej. Drogocenny kamień jest jednym z dwunastu pokazanych diamentów o łącznej wadze 626 karatów, które znalazły 1934 r. w swym ogrodzie w Afryce Południowej, Jacoby Jonker. Pozostałe diamenty Jonkera nabyli swego król Egiptu, Faruk, Elżbieta Arden oraz królowa Nepalu Ratna, <PAF

Okularniki w niebezpieczeństwie

DELHI. Zdaniem uczonych indyjskich, okularnik (kobra), którego ukąszenie jest dla człowieka śmiertelnie niebezpieczne, wymaga obecnie ochrony. Wąży ten ma w przyrodzie wielu wrogów. Przede wszystkim dziki, które nie tylko niszczą jego gniazda, lecz również, zjadają dużą liczbę młodych. Z wielkim takostwem obżerają się okularnikami pawie. Składane przez te węże jaja zjadają ichneumony (mangusty). Jeśli dojdzie do walki między ichneumonem a okularnikiem zwycięży zwykle dzięki większej zwinności ten pierwszy. Nit gardzą jaja-

mi okularnika także szczury.

Jeśli okularnikowi uda się przeżyć 12 miesięcy, to jest szansa, że dożyje 20 lat.

Jednakże największe zaniepokojenie w Indiach wywołuje fakt, że corocznie miliony tych węży giną z rąk kłusowników. Ze skóry okularnika wyrabia się modne pantofle, teści i paski, które cieszą się dużym popytem na rynku krajowym i zagranicą. Wiele strat powodują także zaklinacze węży. Stale potrzeba im nowych okazów, gdyż okularnik w roli „aktora” wytrzymuje nie dłużej niż 50 do

60 dni. Ginie z głodu lub z kazenia, po usunięciu mu żądłowitych zębów.

Węże te są również pożyteczne w rolnictwie, gdyż zjadają olbrzymie ilości małych gryzoniów, które niszczą niekiedy do 20 proc. zbóż w kraju.

W 1971 r., w leżącym na południu kraju stanie Tamil nad utworzono w Indiach pierwszy rezerwat jadowitych węży. Pracujący tutaj uczeni doszli do wniosku, że w zasadzie można zorganizować hodowlę węży, co zapobiegłoby wyginięciu okularnika. (PAP)

Dnia 17 października 1975 roku zmarł

w wieku 61 lat

tow. Julian Gransztof Korski

zasłużony działacz ruchu robotniczego i kombatan II wojny światowej.

Za swoją długoletnią pracę odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Wirtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim oraz innymi odznaczeniami i medalami.

W Zmarłym tracimy aktywnego działacza partyjnego, prawego i szlachetnego człowieka, który położył duże zasługi dla rozwoju Polski Ludowej.

Cześć Jego Pamięci!

KOMITET MIEJSKI PZPR
W LĘBORKU

Plenum KW PZPR w Koszalinie

(dokończenie ze str. 1)

kusja wykazała, że mamy jeszcze duże rezerwy tak w uspołecznionym jak i w indywidualnym sektorze rolnictwa. Zwiększenie produkcji zwierzęcej jest możliwe np. drogą bardziej racjonalnej gospodarki zasobami pasz, poprzez intensywnie metody uprawy i nawożenia użytków zielonych, dokładny zbiór okopowych i kukurydzy.

Na zebraniach i konferencjach przedjazdowych rolnicy indywidualni — członkowie partii oraz załogi przedsiębiorstw rolnych podejmują zobowiązania o dodatkowych dostawach mleka, mięsa, zboża. Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej zameldowało o zobowiązaniach, w wyniku których PPRG dostarczą o 527 ton żywności więcej a stan pogłowia zwiększy się o 730 sztuk bydła, o 2 870 sztuk trzody chlewnej i o 500 owiec. Wśród rolników indywidualnych wyróżnili się szczególnie członkowie partii z gminy Brzeźno. Zobowiązanie zwiększenia stanu inwentarza podjęło tam 64 rolników.

Zaawansowany jest w województwie skup zbóż. **Powinniśmy uczynić wszystko** — stwierdzono w referacie — aby na **Konferencji Wojewódzkiej zameldować kierownictwu partii o pełnym wykonaniu tegorocznego planu skupu zbóż**. Wymaga tego od nas wysoka ocena, jaką otrzymało rolnictwo województwa od kierownictwa partii i państwa, a zwłaszcza powierzenie organizacji Centralnych Dożynek 1975.

Jak wykazała dyskusja na zebraniach i konferencjach przedjazdowych — stwierdzono dalej w referacie — w dziedzinie rolnictwa jest jeszcze sporo kłopotów i trudności związanych z nie zawsze jeszcze właściwie funkcjonującymi instytucjami obsługującymi rolników. Niektóre z podnoszonych spraw powtarzają się od wielu lat, pora, by zainteresowane instytucje — a przede wszystkim spółdzielnie kółek rolniczych i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” wreszcie rozwiązały te problemy.

Podobnie jak na wsi, także w przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych oraz w innych zakładach

produkcyjnych i usługowych dyskusja na zebraniach partyjnych koncentrowała się na problematyce ekonomiczno-produkcyjnej. Proponowano konkretne rozwiązania organizacyjne, zmierzające do wykorzystania czasu pracy i zasobów materiałowych. W dynamizowaniu produkcji przemysłowej i budownictwie niebagatelny udział mają zobowiązania produkcyjne, które stanowią cenną formę uruchamiania rezerw, przezwyciężania istniejących jeszcze słabości, tkwiących na różnych szczeblach i w różnych sterych gospodarowania. W trakcie kampanii przedjazdowej organizacje partyjne i załogi 381 przedsiębiorstw podjęły dodatkową produkcję lub czynny społeczny ogólny war tości ponad 450 mln złotych. Istotnym zadaniem instancji i organizacji partyjnych jest stworzenie właściwego klimatu realizacji planów i czynów produkcyjnych. Jest to tym bardziej ważne, że obok przedsiębiorstw wzorowo realizujących zadania i przekraczających je, mamy i takie, które od początku roku nie realizują przyjętych planów. Największe zalety mają zakłady podległe Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Mleczarskich, WZGS i Zjednoczeniu Budownictwa Rolniczego. We wszystkich tych przedsiębiorstwach trzeba przeprowadzić szczegółową analizę przyczyn nieprawidłowości i podjąć energiczne środki zaradcze.

Żywe reakcje uczestników zebrani i konferencji partyjnych wywołują problemy dyscypliny społecznej, polityki zatrudnienia, fluktuacji kadr i jakości pracy. Znamienne dla partyjnych dyskusji jest nieunikanie spraw trudnych, poszukiwanie źródeł słabości, niedomagań i rezerw, precyzowanie warunków wykonania bieżących i przyszłych zadań społecznych i gospodarczych. Cenne jest duże zaangażowanie w dyskusji robotników i chłopów. Na zebraniach zgłoszono wiele wniosków. Egzekutywy instancji i organizacji partyjnych muszą szczegółowo przeanalizować każdy wniosek, ocenić jego słuszność, możliwość realizacji oraz zadbać o niezwłoczne wykonanie szczególnie tych które leżą w kompetencji własnych organizacji partyjnych.

W dyskusji na plenum Komitetu Wojewódzkiego partii w Koszalinie zabrało głos 14 towarzyszy, **Tadeusz Skorupski** — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej partii, **Zenon Rzaśa** — rolnik z Nętna, **Jerzy Chudzikiewicz** — sekretarz KW, **Stanisław Andrzejczak** — I sekretarz KG w Tycho wie, **Jan Pudło** — prezes WZKR, **Józef Marchewka** — poseł na Sejm, **Stefania Janczewska** — I sekretarz KM PZPR w Kołobrzegu, **Józef Rynkiewicz** — I sekretarz KM w Świdwinie, **Jerzy Styłski** — I sekretarz KMiG PZPR w Kaliszu Pom, **Sylwester Kopania** — I sekretarz KZ PZPR przy FUB w Koszalinie, **Jan Wrotek** — I sekretarz KM w Łocieniu, **Edmund Niechciał** — I sekretarz KM PZPR w Bobolicach, **Jacek Majewski** — I sekretarz KM PZPR w Czaplinku, **Leszek Daszyński** — I sekretarz KZ przy KPB w Koszalinie.

Uczestnicy dyskusji, dzieląc się wnioskami i ocenami dotyczącymi przebiegu przygotowań do VII Zjazdu PZPR w swoich środowiskach, potwierdzili słuszność oceny zawartej w referacie przedstawionym w imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w Koszalinie. Przytaczano przykłady zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, podejmowanych z myślą o VII Zjeździe partii. Podawano w dyskusji wiele takich faktów jak ten, iż cały tegoroczny przyrost produkcji oraz realizacja dodatkowych cennych zobowiązań eksportowych przez załogę FUB w Koszalinie zostały osiągnięte wyłącznie poprzez wzrost wydajności pracy i unowocześnienie technologii — czy też informacje z Bobolic, Nętna, Tycho wie, Kalisza o tym, jak rolnicy indywidualni i załogi przedsiębiorstw rolnych realizują pomyślnie zobowiązania dostarczenia państwu — czyli narn wszystkim do datkowych kilogramów mięsa, mleka, chleba. Możemy je położyć na jednej szali — ogólnonarodowego wysiłku wszystkich członków partii oraz — jak w dyskusji niejednokrotnie podkreślano — także członków ZSL i bezpartyjnych, rozumiejących dobrze podstawowe cele i zasady rozwoju naszego kraju.

Wszędzie w okresie przed zjazdowym rosła szeregi partyjne, przyjmowani są do partii przodujący robotnicy i rolnicy, wśród których znaczną część stanowią młodzież.

Wielokrotnie wspomniano w dyskusji o radykalnych przeobrażeniach, jakim podlega wygląd miast i wsi * okresie od XIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w kwietniu 1974 r. Ale wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Musimy jeszcze od rabinów zaniedbania, musimy także dbać o to — stwierdzano w dyskusji — by nie został zmarnowany wysiłek, jaki włożyliśmy wszyscy w upiększenie naszych wsi, zakładów pracy.

Występujący w dyskusji sekretarz KW PZPR **Jerzy Chudzikiewicz** stwierdził, że najważniejszą dla nas sprawą jest obecnie **sprawne przeprowadzenie skupu zbóż**, a także takie przygotowanie gleb do siewów, by w przyszłym roku mogły wydać dobre plony. Są różnice między sprzedażą oraz zużyciem nawozów w różnych gminach. Także w skupie zboża mamy gminy przodujące, które już sprzedały państwu dziesięcioprocentowe nadwyżki ponad plan o raz takie, którym jeszcze sporo brakuje do wykonania zadań planowych.

Na te dysproporcje — świadczące także o niejednakowym poziomie pracy partyjnej — zwrócił uwagę w swym wystąpieniu na plenum I sekretarz KW PZPR w Koszalinie **Władysław Kozdra**. „Siła partii — powiedział — leży w jedno-myślności, jednolitości, zwałości organizacyjnej. Suma wyników pracy każdej z szczególnej POP składa się na obraz działania wojewódzkiej instancji partyjnej. Powinniśmy mieć ambicję, by o wykonaniu planu skupu zboża zameldować jako jedni z pierwszych w kraju”.

Plenum KW PZPR w Koszalinie podjęło uchwałę, precyzującą zadania członków, organizacji i instancji partyjnych do VII Zjazdu partii. Uchwała stanowi, iż Przedjazdowa Wojewódzka Konferencja PZPR w Koszalinie odbędzie się 10 listopada br. (sten)

Delegacja Izby Ludowej NRD gości w Polsce

Na zaproszenie Prezydium Sejmu przybyła wczoraj z wizytą do Polski delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której przewodniczy członek Prezydium Izby Ludowej, członek Biura Politycznego KC SED — **Erich Mueckenberger**. W skład delegacji wchodzi przedstawiciele poszczególnych ugrupowań politycznych parlamentu NRD.

W godzinach południowych delegacja złożyła wizytę marszałkowi Sejmu **Stanisławowi Gucwie**. W toku przyjacielskiej rozmowy

przedstawiono **podstawowe** zagadnienia rozwoju społeczno-ekonomicznego w obu krajach w kontekście przygotowań do VII Zjazdu PZPR i IX Zjazdu SED.

Po południu parlamentarzyści NRD spotkali się w Sejmie z grupą posłów. Omówiono główne zagadnienia pracy parlamentarnej w naszych krajach.

Tego dnia delegacja NRD złożyła kwiaty pod pomnikiem warszawskiej „Nike” oraz na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich. (PAP)

Spotkanie warszawskiego aktywu partyjnego z przywódcami partii i państwa

(dokończenie ze str. 1)

wiem najlepszą gwarancją jego pełnej realizacji.

Burzliwymi oklaskami przyjęli uczestnicy spotkania stwierdzenie **Edwarda Gierka**, że stolica nadal rozwijać się będzie na miarę ambicji i możliwości narodu.

Następnie głos zabrali przedstawiciele różnych środowisk podkreślając, że ludzie pracy Warszawy witają VII Zjazd partii wysoką aktywnością społeczną i produkcyjną. W Wytycznych KC PZPR zawarta bowiem jest zapowiedź kontynuacji strategii przyspieszonego rozwoju kraju, przyjętej na VI Zjeździe PZPR.

Po zakończeniu dyskusji na spotkaniu warszawskiego aktywu partyjnego zabrał głos **Piotr Jaroszewicz**.

(PAP)

Międzynarodowe forum UNESCO

W WALCE O POKÓJ I POSTĘP SPOŁECZNY

Wczoraj w Warszawie rozpoczęło się trzydniowe międzynarodowe forum zorganizowane pod auspicjami UNESCO z okazji 30. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Głównym tematem forum jest znaczenie zwycięstwa nad faszyzmem dla walki o pokój, bezpieczeństwo i postęp społeczny, współpracę między narodami, prawa człowieka.

(PAP)

SPRAWY ESTETYKI I PORZĄDKU

(dokończenie ze str. 1)

tu w ogólnopolskim konkursie o tytuł Mistrza Gospodarności.

W toku posiedzenia wiele uwagi poświęcono sprawom estetyki i porządku, szczególnie w ośrodkach wiejskich, pegeerach, na osiedlach. Mimo przykładów troski o wygląd osiedli, ulic, wsi i gmin (np. w Słupsku i rejonie człuchowskim), mimo osiągnięć i tradycji społecznego zaangażowania na rzecz upiększania obojętne, budynków i ich otoczenia. W tej dziedzinie jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Sprawy porządkowania i estetyzacji miast i gmin znalazły swój wyraz w wystąpieniu I sekretarza KW partii — **St. Macha**, który skrytykował przejawy — spotykane jeszcze często na co dzień — braku troski o porządek i estetykę, wskazując jedno-

organizatorem spotkania, w którym bierze udział ponad 40 uczestników z krajów europejskich i rozwijających się, jest Polski Komitet do Spraw UNESCO.

List z życzeniami owocnych obrad skierował do uczestników forum przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**.

(mef)

BĘDZIE WIĘCEJ PRALEK AUTOMATYCZNYCH

Wrocławskie zakłady „Polar” dostarczą w br. 63 tys. poszukiwanych na rynku automatycznych pralek bębnowych, które niemal w całości są dziełem krajowego przemysłu (tylko Programator jest jeszcze importowany z jugosłowiańskiej fabryki „Gorenje”). Dzięki rozbudowie i modernizacji hł produkcyjnych, rynek krajowy w roku przyszłym otrzyma ponad 110 tys. pralek „Polar” zaś w roku 1977 — ok. 240 tys. W następnych latach przewidywany jest dalszy wzrost ich produkcji, co zlikwiduje „ale braki tych wyrobów” — sklepach.

Dotychczas wrocławskie zakłady wyprodukowały ponad 100 tys. pralek — automatów, które znajdują się w eksploatacji w gospodarstwach domowych w naszym kraju. (PAP)

POGODA

Wskazania 3. ImiGW, nad Sksn iafm 13. Europa wschodnia. g. gaja układy wyżowe. Pozo- gzy. 1. rze. Dziś Polska będzie na skraju niżu nad Euro- dy południowej, jednak na cy kraju zaznaczy się tyw wyż. Przewiduje się za- r. 1. nie duże z większymi jasnieściami. Miejsca opad- 8. Temperatura minimalna od 4. do 7 st. Temperatura maksymalna od 7 st. do 12 st.

Dwa lata w służbie Narodów Zjednoczonych

Mijają dwa lata, gdy pierwsza grupa polskich żołnierzy wyładowała na podkairskim lotnisku, by zapoczątkować działanie żołnierzy Wojska Polskiego — saperów, kierowców, lekarzy, specjalistów wielu służb — w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Polska Wojskowa Jednostka Specjalna liczy ok. 800 żołnierzy. Zaspokajają oni potrzeby w zakresie transportu i służby medycznej wszystkich narodowych oddziałów wojskowych: Kanady, Szwecji, Finlandii, Gha-

ny, Senegalu, Austrii, Indonezji i Iranu. Ważnym zadaniem polskich specjalistów jest uzdatnianie wody do picia, a następnie jej dostarczenie do miejsc stacjonowania batalionów rozlokowanych na obszarze wzdłuż strefy Kanału Sueskiego po zachodniej jego stronie oraz na Półwyspie Synajskim.

W tych dniach polski obóz wizytował nowy dowódca Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie (UNEF) gen. mjr Bengt Liljestrand.

Warto przypomnieć, że do

tychczasowa działalność kompanii inżynierskiej czwartej zmiany PWJS wyraża się m. in. sprawdzeniem 70 tys. m kw. terenu, nieszkodliwie- niem kilkuset pocisków dużego kalibru oraz ponad 6 tys. niewypałów. Natomiast żołnierze plutonu budowy dróg, za pomocą ciężkiego sprzętu krajowej produkcji, zniwelowali teren o powierzchni 10 tys. m kw., o- czyścili drogi o łącznej długości 470 km, a także zbudowali i ulepszyli 13 km dróg dojazdowych i patrolo- wych. (PAP)

Z II etapu Konkursu Chopinowskiego

(dokończenie ze str. 1)

stwu **Rużgarka Katarzyna** Popowa-Zdroń, która ukończyła z wyróżnieniem Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Gdańsku w klasie zadiadającego w jury konkursu prof. **Zbigniewa Słowińskiego**, a obecnie — jako stypendystka rządu austriackiego — kontynuuje studia w Wiedniu pod kierunkiem innego jurora — prof. **Aleksandra Jennera**.

— Fakt, że oceniało mnie

ai dwóch moich profesorów — powiedziała pianistka po występie — działał na mnie dopingując, ale jednocześnie wzmagał treść. Wolabym zresztą grać po południu, bowiem miałabym więcej czasu na opanowanie nerwów.

Kolejny kandydat **Donald Ryan** z Trynidadu należy do grona faworytów konkursowej publiczności. Pierwszy czarnoskóry uczestnik warszawskich konkursów jest uczniem pracującego za o-

eanem polskiego pedagoga **Andrzeja Wasowskiego**.

„Senior” IX Konkursu — 29-letni **Arthur Ozolins** z Kanady legitymuje się dyplomami uczelni kanadyjskich i amerykańskich oraz studiami pod kierunkiem tej miary europejskich pedagogów, co **Nadia Boulanger** czy **Włod Perlemuter**. Pianista uczestniczył też w kilku międzynarodowych konkursach, m. in. **Van Cliburna** oraz **królowej Elżbiety belgijskiej**. (PAP)

Wynalazek przeciwko... wandalom

Wojewódzki Urząd Telefonów Miejskowych w Krakowie przyjął wniosek racjonalizatorski swojego pracownika, którego wprowadzenie w życie uniemożliwiłoby dewastację ulicznych aparatów telefonicznych. Każde niewłaściwe obchodzenie się

x telefonem sygnalizowane będzie zarówno w urzędzie telefonów jak i w kioskach dzielnicowych. MO. W ten sposób milicja w szybkim tempie będzie mogła ustalić miejsce dewastowanego telefonu i ująć... telefonicznych wandalów.

(PAP)

Alad SEffatUMIMfIMIO

Yff2j\$md

„...W KAŻDEJ SYTUACJI, W KAŻDYM ŚRODOWISKU I WIEKU

Służba zdrowia należy do dziedzin życia szczególnie wystawionych na nieustanny osąd społeczny. Osobiste doświadczenia pacjentów (a ktoś z nas nie był Kiedykolwiek pacjentem?) — pozytywnie lub negatywnie kształtują opinię o funkcjonowaniu całości opieki zdrowotnej. I gdy już chcemy od czasu do czasu pomówić o całości, to po to, żeby sobie uzmystowić, iż wielkie liczby, szeroko zakrojone programy inwestycyjne, naukowe, organizacyjne służą i służyć mają systematycznej poprawie owych indywidualnych kontaktów i codziennych odczuć każdego obywatela.

„W naszym kraju — czy tamy w Wytocznych — zostały stworzone warunki, gwarantujące wszystkim obywatelom jednakowe prawo do ochrony zdrowia, pełną dostępność świadczeń leczniczych, pomoc zdrowotną w każdej sytuacji, w każdym środowisku i wieku”. W dziedzinie ochrony zdrowia zrealizowano z nadwyżką zadania wytyczone przez VI Zjazd partii. M. in. objęto pełną opieką zdrowotną ludność rolniczą, a jest to około sześć i pół miliona osób. Przybydnie więcej niż planowano łóżek w szpitalach i klinikach, więcej też zbudowano placówek służby zdrowia na wsi. Wydatnie polepszyła się opieka nad matką i dzieckiem m. in. poprzez przedłużenie urlopów macierzyńskich i prawa do płatnych zwolnień na opiekę nad chorym dzieckiem (z 30 do 60 dni w roku). Opracowany został długofalowy program ochrony zdrowia i opieki społecznej. W ochronie zdrowia na przykład jednym z centralnych zagadnień jest obecnie zwalczanie chorób nowotworowych, co znalazło wyraz w specjalnym programie przyjętym przez Biuro Polityczne KC PZPR i rząd. W opiece społecznej pojawił się nie notowany poprzednio w naszym kraju na tak szeroką skalę problem pomocy w organizacji życia ludzi starych. I tę sprawę sygnalizują Wytyczne kładące nacisk na potrzebę wszechstronnych rozwiązań i form opieki.

Co się tyczy ochrony



na wsi. Wybudowano więcej ośrodków zdrowia i punktów lekarskich niż przewidywał plan, zaś sytuacja wiejskiego pacjenta w obu województwach jest w wielu przypadkach pomyslniejsza od notowań tzw. średniej krajowej: np. w liczbie pacjentów przypadających na jeden wiejski ośrodek czy w liczbie ludności, przypadającej na jednego lekarza i jedną pielęgniarkę. Zaowocował system zachęt dla osiedlania się lekarzy na wsi. W miastach województw koszalińskiego i słupskiego przybyły liczne nowe przychodnie i inne obiekty; w Łęborku np. nowy szpital, w Bytowie pawilon i przychodnia przyszpitalna, w Słupsku oddział nerwicy i przychodnia psychiatryczna, w Koszalinie na ukończeniu jest pawilon dziecięcy przy szpitalu wojewódzkim, w Kołobrzegu rozpoczęła się budowa nowego szpitala — to ledwie parę przykładów, wybranych na chyblił trafił spośród około setki.

Dobre rozwiązania organizacyjne w polepszaniu kontaktu pacjenta z lekarzem prezentuje słupski Zespół Opieki Zdrowotnej. Dzięki długofalowym i trafnym poczynaniom organizacyjnym i szkoleniowym koszalińskie placówki służ

by zdrowia pozyskały wystarczającą liczbę średniego personelu medycznego, co jest chyba — w dobie ogólnego „kryzysu” pielęgnarskiego — ewenementem na skalę krajową.

Wiele bezspornych liczb i faktów wskazuje więc na to, że wydane złotówki, m. in. z NFOZ, na który wszyscy świadczymy, że włożony wysiłek i praca powinny zaowocować korzystnie w społecznym odczuciu jakości opieki zdrowotnej, eliminować sytuacje denerwujące. Podkreślmy raz jeszcze, że wszystkie poczynania mwestycyjne, organizacyjne i inne — poprawie jakości „statusu” pacjenta mają służyć. Z tym, że ochrona zdrowia pod tym względem znów jest dziedziną dość specyficzna, w niej bowiem wydatki materialne na „bazę” i „kadre” wcale nie przynoszą automatycznie, w relacji prostej — poprawy jakości opieki. Tu właśnie, jak ma to gdzie, liczy się w ostatecznym efekcie wysoka etyka zawodowa i osobista każdego pracownika, lekarza zaś przede wszystkim.

Ochrona zdrowia nadro biła już częściowo i nadal będzie nadrobić zaległości w bazie, nawarstwione w ciągu trzech kolejnych pięcioleci jeszcze przed rokiem 1971. Od VI Zjazdu partii przybyło w kraju prawie 18 tysięcy łóżek szpitalnych i klinicznych (wobec zaplanowanych 16,2 tys.) oraz prawie 3 tys. łóżek w szpitalach psychiatrycznych. Zakłada się na przyszłe pięciolecie wzrost liczby łóżek w szpitalach i klinikach o 24 tysiące, w szpitalach psychiatrycznych o 3 tysiące, przybyć ma też około 8 tys. miejsc w domach pomocy społecznej. Równoległe realizowane są plany zwiększania i unowocześniania produkcji aparatury i sprzętu medycznego. W szybkim tempie tworzą się więc podstawy materialne, obligujące do szerszego mówienia, do postulowania — jak czynią to Wytyczne na VII Zjazd PZPR — dalszej i wzmoczonej poprawy kultury pracy, poziomu świadczeń w ochronie zdrowia,

CZESŁAWA CZECHOWICZ

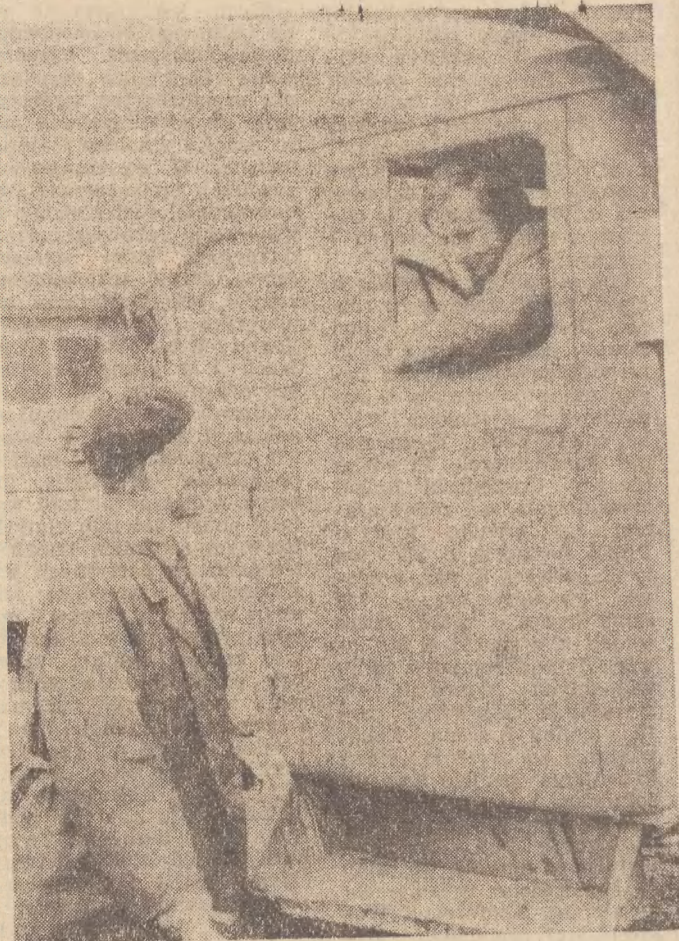
15 TYS. TON MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH PRZEWIOZŁY ZAŁOGI „TRANSBUDU”

(Inf. wł.). O godz. 6 zaczęła się niedziela czynu zjazdowego załogi koszalińskiego „Transbudu”. uo zakładów pozyskania kruszywa i na stacji przeładunkowej z 4 terenowych oddziałów przedsiębiorstwa wyjechało 180 samochodów, większość z przyczepami. Kierowcę jednego z nich, Stanisława Pawlaka z koszalińskiego oddziału spotkaliśmy w pośpiechu na stacji kolejowej w Koszalinie. Do „tego czasu zdążył zrobić 4 kursy na trasie Węgorzewo — Unieście. Na stację przyjechał po dalsze dyspozycje.

— Trzeba jeszcze dowieźć kruszywo — mówi mu przed stawicielem KPB, Leonard Górski — na budowę fabryki domów, szpitala i do Mścic. Koledzy Stanisława Pawlaka z innych oddziałów przewożą kruszywo na trasach z Mielnika do Dolaszewa, „Żelazbetu” w Kaliszu Pomorskim i na stację załadunku wagonów w Mielniku. Z Sępólna do wytwórni elementów prefabrykowanych w Słupsku przewieziono całodzienny urobek kopalni, ponad 200 ton. Z tej samej kopalni wożono także piasek na budowę elewatorów w Mścicach.

Poza kruszywem i piaskiem przewożono także inne materiały. Np. elementy ścianki Larsena z Kołobrzegu do Mielna, płyty betonowe z wytwórni Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej do Dzierżęcina, prefabrykaty z zakładu w Kołobrzegu na budowy itp.

W sumie niedziela czynu zjazdowego załogi „Transbudu” przyniosła załogom budów prawie 15 tys. ton materiałów. Do końca dnia rozładowano także podstawione dopiero o godz. 12 na stację w Koszalinie 17 wagonów siporexu i 13 wagonów płyt żarzących. Z braku dyspozycji nie udało się



rozładować całej przesyłki cementu przeznaczonego dla Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Szczecinku. Z 6 wagonów rozładowano tylko 3. Reszta musiała pozostać na stacji.

Do pracy w niedzielę czynu zjazdowego stawiało się także 160 monterów z warsztatów naprawczych. Wielu kierowców skorzystało z tej okazji i usunęło zauważone w swoich wozach usterki, aby od poniedziałku rana, znów w pełnej gotowości

stanać do dyspozycji przedsięwzięcia budowlanych.

Oprócz załogi eksploatacyjnej pracowali także, jak w każdy dzień, pracownicy umysłowi, a uczniowie szkoły przyzakładowej we Wrzósowie pomagali zbierać ziemniaki. (wł)

Na zdjęciu: kierowca koszalińskiego oddziału Stanisław Pawlak przyjmuje zlecenie od dyspozytora KPB Leonarda Górskiego.

Fot. Józef Piątkowski

SAMOCODY, SREBRNE STUZŁOTÓWKI, BONY...

KAŻDY MA SZANSĘ W KONKURSIE „300”

(Inf. wł.). Jak co roku, dużym zainteresowaniem cieszy się tradycyjny — organizowany w Miesiącu Oszczędzania — konkurs pod hasłem „300”. Już w pierwszej dekadzie października placówki PKO i urzędy pocztowe w województwach koszalińskim i słupskim przyjeły ponad 2700 deklaracji uczestnictwa w konkursie, a zgłoszone wkłady oszczędnościowe wyniosły 34,4 mln zł.

Termin zgłoszeń do konkursu mija z końcem października. Może w nim uczestniczyć każdy, kto zadeklaruje utrzymanie wkładu w wysokości 300 zł (lub wielokrotności tej kwoty) — na książeczce oszczęd-

nościowej lub rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym PKO — przez najbliższe 3, 4 lub 5 miesięcy. Organizator konkursu — Narodowy Bank Polski — przygotował dla uczestników wiele nagród o łącznej wartości 6.276 tys. zł w postaci 10 samochodów osobowych marki syrena i fiat 126 p, 3.900 srebrnych monet 100-złotowych z motywem Zamku Warszawskiego oraz premiovych bonów oszczędnościowych. Oczywiście, najcenniejsze nagrody przeznaczone są dla najwytrwalszych. Losowania nagród odbędą się 6 lutego (bony premiowe), 6 marca (monety) i 7 kwietnia (samochody) przyszłego roku. (w)

REPORTERSKI ZWIAD „GŁOSU”

ROBIMY ZIMOWE ZAPASY

Wrzesień, październik, to miesiące, w których robimy tradycyjnie zapasy na zimę. Głównie kupujemy opał i ziemniaki. Wiele osób gromadzi też owoce i warzywa. Jak wygląda zatem zaopatrzenie w te podstawowe artykuły? W województwach koszalińskim i słupskim nie brakuje ziemniaków, choć przez kilka dni we wrześniu było o nie trudno Gorzej z owocami. Jeżeli są, to w nie najlepszym wyborze. Jak więc przebiega gromadzenie zapasów? Na te i podobne pytania szukaliśmy odpowiedzi podczas naszego zwjazdu.

— Krucho było z węglem we wrześniu — mówi kierownik składu opałowego w Miastku, Stanisław Masternak. — Dopiero 22 września otrzymaliśmy pierwsze wahałdo z węglem, 25 wagonów. Następną dostawę mieliśmy na początku października. 13 bm. otrzymaliśmy następne 24 wagony. Obecnie realizujemy jeszcze przedpłaty. Na dostawę węgla trzeba czekać około 2 tygodni. Od reki sprzedajemy nie więcej niż pół tony. Teraz już dostawy węgla są rytmiczne i nie powinno go brakować. Są natomiast kłopoty z koksem. Nie zaopatrzyliśmy jeszcze w pełni wszystkich szkół, przedszkoli, i żłobków. Do pełnego zaspokojenia potrzeb brakuje nam 400 ton koksu.

Sprawą, która wywołuje wiele nieporozumień jest dostawa węgla do Bytowa. Ostatnio podjęto decyzję o włączeniu Bytowa do zespołu stacji rozładunku węgla i kłopoty dotąd istniejące powinny należeć do przeszłości.

Jak zapewnił nas prezes GS w Miastku, Mieczysław Springer, spółdzielnia dysponuje wystarczającą ilością węgla na zaopatrzenie wsi. Rolnicy zaopatrują się w trzech składach opałowych — w Kawczu, Trzebielinie i w Miastku. Ten ostatni został otwarty w tym roku. Tym, którzy kupują 3 tony węgla lub węgla i inne towary o łącznej wadze 3 ton, spółdzielnia dostarcza je bezpośrednio do zagrody.

Zaopatrzenie w owoce w Miastku nigdy nie było najlepsze. Toteż wszelkie inicjatywy, zmierzające do jego poprawy są bardzo cenne.

Zakład Gospodarczy WZGS w Miastku (były PZGS) wydzierżawił 2 lata temu zaniedbany ogród owocowo-warzywny o powierzchni 6 ha. Ogród podzielono na działki między większość pracowników którzy je uprawiają dla swoich potrzeb. — W tym roku już każdy Dracownik zebrał po kilkaset kg owoców, mieliśmy sporo warzyw — mówi dyrektor zakładu, Marian Sokołowski. — Starczyło na zaopatrzenie własnych i znajomych spiżarni.

Do Miastka licznie ściągają prywatni dostawcy owoców z centralnej Polski. Zbyt mają zapewniony. Często ustawiają się z towaram pod bramą FRIOS ułatwiając zakupy pracownikom największego w okolicy zakładu pracy. Ale nie są to dostawy rytmiczne.

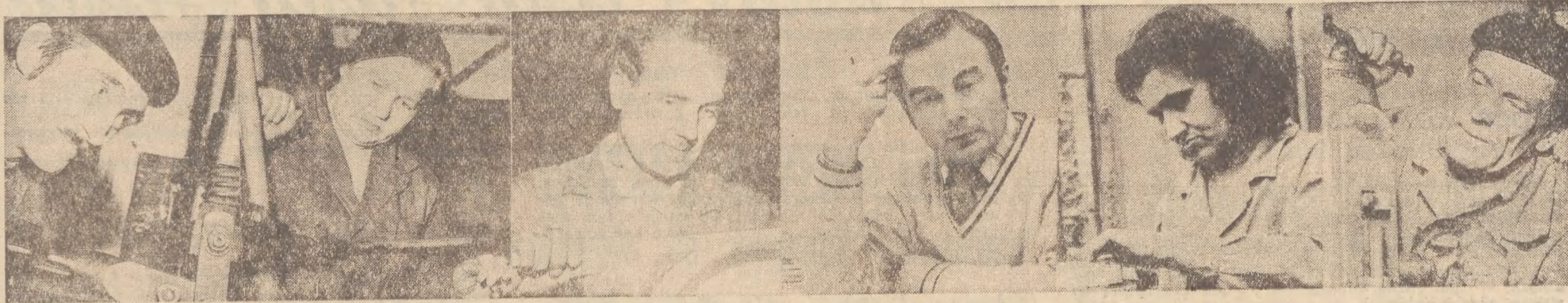
— Czy nie byłoby taniej i wygodniej dla pracowników, wśród których większość stanowią kobiety, gdyby zakład kupił jabłka czy inne owoce i rozprowadził je wśród załogi? Pytaniem tym zaskoczyłem kierownika działu służby pracowniczej FRIOS, Jerzego Pereña i pracownice służby socjalnej, Romanę Heding.

— Nigdy o tym nie myśleliśmy. Byłoby sporo kłopotów z zorganizowaniem czegoś podobnego. Nie wiemy, czy myślenie by chwyciło — brzmiała zgodna odpowiedź. — Chociaż — zastanawia się Jerzy Perenisc — wiele samociodów od nas jeździ z towaram do województw bogatych w owoce. Zamiast wracać nierzaz pusto, mogłyby przywieść owoce.

Nie ma natomiast kłopotów z zaopatrzeniem w ziemniaki. Dużo pracowników ma własne działki, część urzędująca się ten sposób, że bierze podczas wykopków urlop i pomaga rolnikom przy zbiorze, w zamian otrzymuje ziemniaki.

Podobna sytuacja istnieje w Człuchowie. Kłopoty z węglem należą do przeszłości 13 października miasto otrzymało 53 wagony węgla i starczy go na bieżące zaopatrzenie ludności.

— Owoce? — Dawno już mamy ten problem za sobą — powiedział in. Ryszard Goliszewski w „Kablóepięcie”. — Kupiliśmy w Mławie 4,5 tony pięknych jabłek i rozpro-



pracownicy iakiaau rzemystu Maszynowego Leśnictwa w Słupsku, zastużyli na miano dobrego i ofiarnego kolektywu. Na zdjęciu kilku, spośród ponad trzystuosobowej załogi „SAFO”, mającej duży wkład w pomyślną realizację zadań kończącego się planu 5-letniego. Od lewej, podczas wykonywania codziennych obowiązków zawodowych: kowal **Leonard Bujwid**, obsługujący kompresory Katorzyna Pełko, kontroler jakości wyrobów Bronisław Michaiiki, kierownik działu technicznego i konstruktor maszyn **Mirosław Ciamecki**, nawijaczka uzwojeń silników elektrycznych **Helena Malgrsn**, ślusarz brygady remontowej **Walenty Okołotowicz** (wir)

Pięciolatka na finiszu ZAŁOGA NA MEDAL

Niejednego zastanawia, dlaczego nad Zakładem Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Słupsku błyszczą neon ze skrótem SAFO. O nazwę „Słupska Fabryka Obrabiarek” zakład zabiega, jest na najlepszej drodze do jej uzyskania. Póki co, pozostaje jednak przy dotychczasowej nazwie. Tyle gwoili wyjaśnienia. Nie w nazwie leżą jednak sukcesy zakładu. O powodzeniach decyduje załoga, ona też ma najwięcej powodów do dumy z dotychczasowych dokonań. A są one niemałe. W ciągu lat zmienił się definitywnie profil produkcji. Kiedyś wytwarzało się wózki kołowe, potem przyczepy dla leśnictwa a teraz słupski zakład jest jedynym w kraju producentem obrabiarek — szlifierek i polerek do końcowej obróbki elementów meblarskich. Obrabiarek, w których są elementy automat-cznego sterowania, układy elektroniczne. Maszyny te zostały skonstruowane w zakładowym biurze konstrukcyjnym, wszystkie detale do ich produkcji też są na miejscu wytwarzane. Produkcja obrabiarek wymaga dużej wiedzy fachowej. O tym, że załoga ją posiada, świadczy powodzenie jakim cieszą się produkowane w zakładzie maszyny u odbiorców krajowych i zagranicznych. Słupski zakład zaopatruje bowiem kraje zrzeszone w RWPG.

Powodów do zadowolenia dostarcza również fakt, że plany produkcyjne są bieżąco a nawet z wyprzedzeniem realizowane, że notuje się stały wzrost wielkości produkcji. W pierwszym roku bieżącego pięcioletnia wielkość produkcji w cenach sprzedaży wynosiła 57 mln zł, w tym roku sięga 94 mln zł. Największą dynamikę wzrostu produkcji odnotowano w ostatnich dwóch latach, mimo że warunki pracy i wielkość zatrudnienia pozostały nie zmienione. Plan pięcioletni zrealizowano tu na początku października br. Cprócz wypracowanych już 333 mln zł, do końca roku załoga wyprodukuje dodatkowo obrabiarki wartości 23 mln zł.

Przemysł meblarski potrzebuje znacznie więcej obrabiarek, niż może ich wyprodukować załoga słupskiej fabryki. Wielkość produkcji limitują tu warunki pracy, które obecnie są fatalne. Stare, adaptowane pomieszczenia nie nadają się do zainstalowania urządzeń dźwigowych, stąd operowanie podzesp

łami i gotowymi wyrobami odbywa się ręcznie, przy pomocy wózków widłowych. Na hali montażu czyni to pracę uciążliwą, mniej wydajną. Hala spawalni — jeden z podstawowych wydziałów zakładu — też jest nieodpowiednia, podobnie kuźnia. Malarni w ogóle nie ma, prace te wykonuje się w hali montażu, po zejściu załogi stale tam pracującej.

Jak to się dzieje, że w tak trudnych warunkach zakład dobrze i rytmicznie realizuje swoje zadania?

Dyrektor naczelny, Marian Jaskuła, który funkcję tę pełni od roku, ale z zakładem związany jest już ponad dziesięć lat, wszelkie sukcesy przypisuje załodze.

— Dobrzy, ofiarni, zdyscyplinowani pracownicy ponad połowa z nich pracuje tutaj dłużej niż 10 lat. Trzymają się zakładu mimo uciążliwych warunków pracy, mimo że bez trudu znaleźliby atrakcyjne zajęcie w innych słupskich przedsiębiorstwach. Sądzą, że wielu z nich ceni sobie dobrą atmosferę pracy,



Automatyczna szlifierka do przeciwbieżnego szlifowania płaszczyzn drewna, to najmłodsze „dziecko” a zarazem najnowocześniejszy produkt ZPML. (wii)

dziliśmy je wśród załogi. Nie było najmniejszych kłopotów z ich zbiciem. Pieniądze wyłożyła rada zakładowa.

Podobnie postąpiono w człuchowskim oddziale słupskiej spółdzielni „Unia”. — Jechaliśmy z naszymi wyrobami do Piotrkowa Trybunalskiego. Zebraliśmy zamówienia i pieniądze od pracowników. I żałużemy, że nie kupiliśmy więcej jabłek, a tylko 050 kg. A były bardzo tanie po 4 i 5 zł. Kto wie, czy nie powtórzymy zakupu. Nasze samochody jeżdżą w te strony z towarem i transport nie nas nie kosztuje — mówi dyrektor oddziału, Zygmunt Machoń.

W Koszalińskim Przedsiębiorstwie Produkcji Betonów w Kaliszu Pomorskim rozmawiamy na temat gromadzenia zimowych zapasów z przewodniczącym rady zakładowej, Wojciechem Wilanowskim.

— Nie zabiegamy o kupno ziemniaków dla naszej załogi. Ilategc, ił nie widzimy takiej potrzeby. W „Żelazbecie” pracuje ponad 500 osób. Duża część naszych pracowników to chłopcy-robotnicy, posiadacze działek, na których sadzą ziemniaki i warzywa. Kaliszanie również mają własne działki. — Owoco? W tym roku nie pomyśleliśmy o ich przywozie. A chyba znalazłoby się sporo chętnych, żeby zakupić większe ilości owoców na zimę. Przegapiliśmy to.

W Koszalińskim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej w Złocieniu, zatrudniającym 76% osób, nie ma tradycji pomocy przy robieniu zapasów ziemniaków, owoców czy warzyw.

— Zbyt duże ryzyko. Pojechałbym do jakiegoś pegeeru P ziemniaki i potem okazałoby się, że są one niezbyt dobre. Przecież nie do pegeeru a do mnie mieliby ludzie. E. etensie — mówi przewodniczący rady zakładowej, Franciszek Wrzask. — Z warzywami sprawa wygląda inaczej. Mgdy ich nie sprowadzaliśmy; dlatego, że jirzeważająca

przyjazne stosunki między ludźmi, jakie tu panują. Nie notujemy konfliktów, które absorbowałyby kierownictwo zakładu, wpro Wadziły zamieszanie wśród załogi. Dobrze układa się współpraca dyrekcyj, POP, Rady Zakładowej, samorządu robotniczego, wspólnie podejmujemy decyzje w sprawach istotnych dla załogi, stąd poczucie wspólnej odpowiedzialności za los zakładu, za opinię o nim, stąd też prawo wszystkich do satysfakcji z sukcesów.

Ale nie tylko atmosfera decyduje o powodzeniu. Na podkreślenie zasługuje dobra organizacja pracy, która zapewnia rytmiczność produkcji. Detale produkowane są z kilkudniowym wyprzedzeniem, więc montaż maszyn odbywa się bez napięć, bez przestojów. Z miesięcznym wyprzedzeniem odbywa się planowanie pracy, robotnicy wcześniej wiedzą, co będą robić, a to stwarza atmosferę spokoju. Oczywiście czasem zdarzają się trudności, ale pokonuje się je wspólnym wysiłkiem.

Wielu jest ludzi, którzy swoją pracą przy sporzylili zakładowi chwały. Są to długoletni, doświadczeni pracownicy, znakomici fachowcy. W ich gronie — Katarzyna Pełko — obsługująca sprężarki, Walenty Okołotowicz — ślusarz remontowy, Józef Brzozowski — ślusarz narzędziowy, Józef Węc i Jerzy Jakubowski — ślusarze montażowi, Leonard Bujwid — kowal, Bronisław Michalski — brakarz, Helena Malgren i Anna Forsysiuł — z działu mechanicznego, Jan D. iielecki — brygadzysta transportu, Henryk Mikulski — szef produkcji, Piotr Ziółkowski — kierownik działu zaopatrzenia, Kazimiera Łań-

cucka — pracownica księgowości, **Janina Ba** naś — pracownica działu transportu wewnętrznego, **Mirosław Czarnecki** — konstruktor, kierownik działu technicznego i wielu innych.

W gronie dobrych, cenionych pracowników jest również wielu młodych ludzi, niejako wychowanków zakładu. Wiedzę teoretyczną zdobywali w Międzyzakładowej Szkole Zawodowej, zajęcia praktyczne zaś w warsztatach zakładu, pod okiem doświadczonych pracowników-instruktorów. W tym roku ponad połowa absolwentów podjęła pracę w zakładzie, w którym nauczyła się fachu. Obernie kształci się około stu uczniów — przyszłych tokarzy i ślusarzy. Już w czasie nauki mają możliwość bliżej poznać zakład, zorientować się w profilu produkcji i możliwościach otrzymania pracy. Ci młodzi ludzie uczą się również dyscypliny pracy. Ta sprawa w Zakładzie Przemysłu Maszynowego Leśnictwa zawsze była poważnie traktowana. Ostatnio jednak zwrócono na nią szczególną uwagę. Specjalnie powołany zespół ludzi przeprowadził szczegółową analizę przestrzegania dyscypliny i wykorzystania czasu pracy. Odnotowano m. in. znaczny spadek absencji w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale dostrzeżono również możliwości pełniejszego wykorzystania czasu pracy. Opracowanw w związku z tym program działania jest już realizowany. Generalnie chodzi o to, żeby fachowcy nie zajmowali się czynnościami -organizacyjnymi a cały czas przeznaczeni na pracę. Na wydziale mechanicznym transportem wewnętrznym dowozi się na stanowiska pracy materiały i dokumenty roboty. Fachowcy nie poirrohuia tracić czasu w rozdzielni, gdzie — jak było dotąd — zdawali wkonaną robotę i przyjmowali kolejne zlecenia.

Kierownictwo zakładu, doceniane trud załogi, tym cenniejszy, że warunki pracy są bardzo uciążliwe, stara się, w miarę posiadanych możliwości poprawiać warunki socjalne. W bieżącym pięcioletniu udało się o-tworzyć przyzakładowy pawilon spożywczy, wybudować własny hotel robotniczy-a także zakładowy ośrodek kempingowy wypoczynku sobotnio-niedzielnego nad jez. Lisewo, z którego szczególnie chętnie korzystają grybiarze i wędkarze.

Załoga słupskiego ZPML cierpliwie znosi obecne warunki pracy, na duchu podtrzymuje wszystkie nadzieje, że niedługo wybudowany zostanie nowy zakład. Już w przyszłym roku, przy ul. Koszalińskiej, obok budowanego obecnie nowego zakładu „Pomorzanki”, rozpocznie się realizację pierwszego etapu budowy nowej fabryki obrabiarek.

(as)

Zdjęcia: IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

część załogi posiada działki. Przyznaje natomiast, że zupełnie nie pomyśleliśmy o owocach. Spróbujemy to naprawić. Natomiast jeżeli chodzi o węgiel, to zdani jesteśmy na składnicę WPHO, w której często węgla brakuje.

Przewodnicząca rady zakładowej w Zakładach Przemysłu Węlnianego, Weronika Kołek: — Na posiedzeniu rady zakładowej 30 września mówiliśmy o zapasach na zimę. 30 osobom najniżej uposażonym i rencistom zakupiliśmy z funduszy socjalnych ZPW i dostarczyliśmy do domów po 1 tonie węgla. Kilka osób otrzymało bezpłatnie również ziemniaki. W zależności od potrzeb, 300 lub 400 kg. Owoców i warzyw nie sprowadzaliśmy. Kierowaliśmy się tym, że nasi pracownicy mają swoje własne działki. Zwracaliśmy wiele uwagi, by ziemia wydzielżawiona przez zakład i rozdana pracownikom, była należycie uprawiana.

Składnica węgla w Złocieniu dysponuje 222 tonami węgla pierw. i drugiego gatunku. Zbyt mało jak na potrzeby Złocienia i okolic. — Wahałda przychodzą do Draw ska i stamtąd węgiel transportuje się do Złocienia. Są stałe kłopoty z samochodami, z poszukiwaniem ludzi do rozładunku i załadunku — mówi z-ca kierownika składowicy, M. Kainiński. — Nie dostarczamy węgla do domu. Nie mamy własnego transportu. Każdy z kupujących organizuje go sobie sam.

Przytoczone wypowiedzi świadczą o tym, że nie wszędzie zaopatrzenie w podstawowe artykuły, będące przedmiotem zimowych zapasów, przebiega sprawnie. Najwięcej zastrzeżeń wywołuje sprawa węgla, jego dowozu do poszczególnych miejscowości i rozładunku. Wiadomo, że są wyznaczone stacje przeładunkowe. Wiadomo, że wyładunek powinien być jak najszybszy, by puste wagony mogły natychmiast wracać, po kolejne tony węgla na Śląsk. Nie czas więc na żale, że system reekspedycji jest uciążli-

liwy. Trzeba szukać rozwiązania u siebie. Połączyn Zdrój, Kępice, Złocieniec, Kalisz Pomorski, Tychowo, to miejscowości zamieszkiwane przez kilka tysięcy ludzi. Ale trzeba zrozumieć, że chodzi tu o szersze potraktowanie całego problemu. I że łatwiej przeładować na samochodach np. węgiel dla Złocienia, niż skazać inne miasta na długotrwałe oczekiwanie na opał. Interes społeczny wymaga zrozumienia sytuacji panującej w całym kraju. Znae są kłopoty z niedostatecznym taborom kolejowym, dlatego jak najszybciej trzeba pomyśleć o właściwej organizacji pracy. Organizacji tym łatwiejszej, że żadne z wymienionych miast nie leży zbyt daleko od swych głównych stacji przeładunkowych.

Namawiając zakłady pracy do organizowania we własnym zakresie dostaw owoców dla załóg, namawiamy w istocie do wyręczenia handlu. No, ale "skoro m> może on jakoś podobać należytemu zaopatrzeniu w doDrej jakości owoce, przydałoby się więcej inicjatywy zakładowych służb pracowniczych. Przykłady „Kablosprzętu”, „Unii” wskazują, że nie są to sprawy nie do rozwiązania i nie wymagają nadmiernego trudu a jedynie inicjatywy i dobrej chęci.

Za dwa miesiące będziemy się zaopatrywali w artykuły świąteczne. Mamy nadzieję, że zakłady pracy w większym stopniu pomyślą o ułatwieniu i usprawnieniu zaopatrzenia się załóg w artykuły kupowane masowo i tradycyjnie przez każdego z nas. Mniejsze zakłady mogą to zorganizować wspólnie dla swoich załóg. Jest dość czasu, by rzecz spokojnie przygotować organizacyjne i poczynić odpowiednie zamówienia.

ALINĄ MAŁYGA', RYSZARD RYDYGIER

listy listy listy listy listy listy listy

Może kompromis?

Jestem częstym bywalcem restauracji „Turystyczna” w Koszalinie, mieszczącej się przy hotelu na ul. Bartosza Głowackiego. Chętnie korzystałem z obiadów w tym miłym lokaliku — do dnia, gdy zapanowały tam nowe obyczaje. Od 1 października br. między trzynastą a siedemnastą nie obsługuje się już konsumentów indywidualnych. W tym czasie odbywa się wyłącznie sprzedaż po tulków abonamentowych, tj. wykupionych przez zakłady pracy zbiorowo i chyba nielicznych amatorów indywidualnych — posiadaczy abonamentów za 20 zł dziennie, iktórzy jednak muszą wykupić karnety na cały miesiąc. Moim zdaniem w ten sposób restauracja traci swój charakter i przekształca się w stołówkę. Czy nie można byłoby — aby „wilk był syty i owca cała” — wydzielić chociażby dwa stoliki w celu udostępnienia ich osobom, nie posiadającym karnetów abonamentowych?

Nie wiem też, co o tym myślą goście hotelowi, którzy Zapewne chcieliby zjeść posiłek najbliższej miejsca zakwaterowania. W hotelu pobiera się ceny według kat. II, a o ile mi wiadomo, kategoria hotelu jest uzależniona między innymi od posiadania zakładu gastronomicznego. W tym przypadku zakład taki jest, ale dla kogo?

KAZIMIERZ KOCIK
Koszalin

Naszym skromnym zdaniem — inicjatywie KOSiW należałoby raczej przyklasnąć: brak stołówek daje się trzeć znakami pracownikom wielu zakładów w naszym mieście, a koszalińska gastronomia nie bardzo spieszyła się g uzupełnieniem tej luki. Toteż zorganizowanie obiadów

abonamentowych przez „Turystyczną” jest odpowiedzią na zapotrzebowanie na ten rodzaj gastronomicznych usług.

Ale i Czytelnik ma rację: cóż to za gastronomia, tylko „na abonament”? Chyba „Turystyczna” trochę „przedobrzyła” w swej stołówkowej gorliwości! Jesteśmy za tym, by indywidualnych konsumentów również karmić w porze obiadowej, jeśli tego zażądają. Co myśli o tym kierownictwo „Turystycznej” i miejskie władze handlowe?

(*)

Zła robota — i zły robot

Robot kuchenny KM-8 kosztowni mnie 3,260 zł. Każdy przyzna, że nie jest to mała kwota i że nie czyni się takich wydatków co dzień. Ten symbol nowoczesnej gospodarki znalazł się w moim domu w listopadzie 1974 r. W sierpniu 1975 r. urządzenie zepsuło się, więc zawiozłam je do naprawy do Eldomu w Szczecinku. Naprawy obiecywano dokonać za dwa tygodnie, później znów za dwa itd. — aż wreszcie za ostatnią wizytą w Eldomie dowiedziałam się, że przedsiębiorstwo nie dysponuje odpowiednim asortymentem części zamiennych i że otrzymam nowy mikser, ale muszę iść do sklepu, w którym dokonywałam zakupu. Zrobiłam, jak mi poradzono, udałam się do sklepu WSS w Szczecinku, który sprzedał mi owo fatalne urządzenie. Tam w dniu 3 września br. sporządzono reklamację na... uszczelkę do mikseru. I tu zapewniano mnie, że taka uszczelka, kosztuje chyba nie więcej, niż 10 zł, powinna nadejść w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Czas jednak mija, mikser jest niesprawny ponad 3 miesiące, ja jeżdżę co pewien czas do Szczecinka, by dowiedzieć się, co z moim nieszczęsnym robo-

tem, słychać, wydaję pieniądze na przejazdy — i niś wiem, jak długo to jeszcze potrwa.

Doprawdy, można się zupełnie zniechęcić do mechanizacji gospodarstwa domowego...

WANDA BARTOSZEWSKA
Karsno koło Czaplinka

Gdzie leży... Nowy Jarośław?

Na trasie Darłowo — Sławno jest stacja kolejowa Nowy Jarośław. Otóż budynek stacyjny był wczesnym latem remontowany, a ściślej mówiąc — malowana była frontowa ściana. Podczas robót malarskich zdjęto tablicę z nazwą stacji. Tablica ta z napisem „Nowy Jarośław” leży tak pod budynkiem od czerwca br. Nie wiem, dlaczego miejscowe władze kolejowe nie zadbały, aby tablica znalazła się na dawnym miejscu? Malowanie zakończono jeszcze podczas wakacji — a do tej pory nie ma komu powiesić tablicy z nazwą stacji.

KONRAD WOJTAS
Darłowo

Dziękujemy!!

Bardzo prosimy o umieszczenie to „Głosie Pomorza” podziękowania uczniów klasy Va i Ilia Szkoły Podstawowej Nr 2 w Sławnie dla Dyrekcji i Rady Zakładowej Państwowego Gospodarstwa Wodnych Melioracji w Sławnie. Z zakładu tego otrzymaliśmy autokar, którym wyjechaliśmy na całonocną wycieczkę do Łeby i Kluk. Wycieczka ta była najlepszą lekcją: historii, geografii i przyrody.

UCZNIOWIE SZKOŁY NR 2
ze Sławna



U wodopoju

Fot. Jerzy Paian

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PZU — TAK CZY NIE?

WOKÓŁ UBEZPIECZEŃ KOMUNIKACYJNYCH

Jaś wiadomo, od 1 października br. obowiązują zmienione zasady obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych indywidualnych samochodów osobowych (tzw. autocasco). Wielu Czytelników, a w szczególności zmotoryzowanych, interesują szczegóły tej reformy. Postaramy się więc odpowiedzieć na niektóre pytania.

Obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne nie obejmują już — zgodnie z nowym regulaminem — odpowiedzialności PZU za szkody wynikłe w czasie prowadzenia pojazdów przez osoby nie będące ich właścicielami. Wyjątkiem — a o to pytają właśnie niektórzy czytelnicy — jest współmałżonek oraz mająjący się na utrzymaniu członkowie rodziny. Również w sytuacjach, kiedy kierowca użytkuje cudzy samochód na wyraźne zlecenie właściciela w jego zastępstwie — np. przewożąc go do szpitala, odwożąc jego rodzinę na urlop, czy też zasiadając za kierownicą w czasie jazdy, kiedy po dłuższej podróży posiadacz samochodu czuje się ile lub jest zmęczony — PZU ponosi odpowiedzialność za ewentualne straty z tytułu polisy właściciela pojazdu.

Sporo wątpliwości wśród czytelników budzą jeszcze zasady nowo wprowadzonych dobrowolnych ubezpieczeń komunikacyjnych. Dotyczą one zarówno następstw nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych w czasie jazdy cudzym samochodem, jak również Gzód, wynikłych podczas prowadzenia* samochodu przez osobę nie będącą jego właścicielem. W tym właśnie celu placówki i agenci PZU, a także urzędy bankowe i pocztowe oraz kolektury Polskiego Monopoli Loteryj-

nego podjęły działalność akwizycyjną, stosując kupony ubezpieczeniowe. Tak np. pełne ubezpieczenie (nieszczęśliwe wypadki, odpowiedzialność cywilna i autocasco) osoby kierującej cudzym pojazdem wynosi 50 zł za 8 dni, 200 zł za miesiąc, za każdy następny miesiąc 100 zł i 1000 zł za cały rok. Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków osoby przewożonej w samochodzie wynosi 20 zł za 1 dzień, 50 zł za 3 dni (nie muszą się dodatkowo ubezpieczać współmałżonkowie właściciela pojazdu i członkowie rodziny pozostający na jego utrzymaniu). Natomiast kursanci PZMot i LOK zdobywający prawo jazdy, za każdy dzień, w którym korzystają z tzw. jazd dodatkowych (lub uczą się jako eksterniści) płać po 15 zł. Według nowych zasad, również uszkodzenia szyb w pojazdach są obecnie objęte wyłącznie ubezpieczeniem dobrowolnym (składka roczna wynosi od 100 do 800 zł w zależności od marki pojazdu i pojemności silnika).

W dotychczas obowiązujących warunkach ubezpieczeń autocasco istniał tzw. udział własny posiadacza pojazdu w pokryciu szkody, wynoszący 10 proc. Nowe zasady są w tej mierze nieco korzystniejsze dla klientów PZU, obecnie bowiem ich udział własny ma ściśle sprecyzowaną wartość kwotową, uzależnioną od kategorii pojazdu (od 3 do 7 tys. zł). Jednocześnie o połowę (do tysiąca zamiast — jak dawniej — 2 tysięcy złotych) można zmniejszyć ten udział w dodatkowym ubezpieczeniu dobrowolnym, za które płaci się również o połowę niższą niż poprzednio składkę. Natomiast istotna zmiana

wprowadzona zostanie od 1 stycznia 1976 roku w odniesieniu do początkujących posiadaczy samochodów: w ciągu pierwszego roku użytkowania pojazdu za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne płacić oni będą składkę wyższą o 25 proc.

Zmieniono również przepis dotyczący świadczeń PZU w razie całkowitego zniszczenia, kradzieży lub rabunku pojazdu oraz w sytuacjach, kiedy koszt naprawy uszkodzonego pojazdu przekracza jego wartość w dniu wypadku. Według nowych zarządzeń, jeżeli posiadacz zechce podjąć jego naprawę, zostaną mu zwrócone udokumentowane rachunkami koszty naprawy w granicach wartości pojazdu.

Pośredni związek z komunikacją ma również nowe wprowadzone od 1 października br. — dobrowolne ubezpieczenie bagażu podróжного. Obejmuje ono okresową odpowiedzialność PZU za szkody losowe wynikłe w czasie podróży na terenie kraju różnymi środkami lokomocji (również pieszo) z wyjątkiem pojazdów o napędzie mechanicznym, jachtów i łodzi, a dotyczące zarówno zabranego bagażu, jak i rzeczy osobistych. Zasada jest ograniczenie odpowiedzialności PZU z tytułu ubezpieczenia do 2 tys. zł za każdy skradziony lub zniszczony przedmiot (w tym również zegarek) i do 5 tys. zł za inne szkody. Suma ubezpieczenia, ustalona przez klienta, nie może być niższa od 3 tys. zł (ubezpieczenie za trzy dni wynosi wówczas 9 zł, za miesiąc — 24 zł) i nie wyższe niż 50 tys. złotych (składka za 3 dni — 150 zł, za miesiąc — 400 zł.) (woj)

śm publikacji

WOLNOĆ TOMKU
W SWYM OGRÓDKU?
CZYLI BEZ KWIATÓW
MOŻNA ŻYĆ..

W śródowym numerze „Głosu Pomorza” w dziale Czytelnicy — Redakcja odpowiadać na list działkowców ze Świdwina. W odpowiedzi cytuję przepis z Regulaminu Pracowniczych Ogródków Działkowych. Jest to regulamin z 1972 roku. Dziś, kiedy „każdy kłosa na wagę złota” (i nie tylko kłosa), kiedy pasze importujemy za ciężkie dewizy, każe się sadzić kwiatki. Zgoda — potrzebne i kwiaty, ale potrzeby estetyczne zostawmy Zarządowi Zielni Miejskiej, a praktycznym działkowcom nie przeszkadzajmy niezbytowymi przepisami. Ogródki działkowe spełniają w skali krajowej poważną rolę w zaspokojeniu popytu na warzywa i owoce, (problem warzywnictwa i sadownictwa jest po ważny. Sklepy nie zaspokajają naszych potrzeb, wystarczy spojrzeć, jak popularne są nasze place targowe i bazy), pozwalają na zwiększenie produkcji artykułów potrzebnych do produkcji pasz. Czy jesteśmy ai tak bogaci, żeby zamiast artykułów pierwszej potrzeby sadzić kwiaty? Wypoczywać można również dobrze przy pielęgnacji pomidorów. I przyjemnie i pożytecznie. Wątpliwa sprawa, czy kwiaty uradują moje oczy, kiedy wyjdę ze sklepu nie kupiwszy tego, co bym chciał.

Na poparcie moich argumentów przytoczę tytuł artykułu z poprzedniej strony pt.: „Pasze — problem decydujący”. A co do przepisu; przepis jest wtedy dobry, gdy chroni interes społeczeństwa, a kiedy jest odwrotnie, trzeba go po prostu zmienić. Chciałbym, żeby mnie

ktoś przekonał, Jeżeli nie mam racji.

CZYTELNIK
z DĘBNICY KASZUBSKIEJ
(nazwisko znane redakcji)

• • •

W związku « artykułem opublikowanym w numerze 222 Waszego pisma z dnia 8 października 1975 r., a zatytułowanym „Wolność Tomku w swym ogródku?” chciałabym sprostować niektóre fakty. Jestem członkiem wymienionego w artykule zarządu, a fakty przedstawiały się następująco:

W końcu sierpnia ogródki działkowe „Rarytas” w Świdwinie odwiedziła komisja z miejscowej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin, która po obejrzeniu wszystkich działek wydała zalecenie Zarządowi, aby zostały usprzątnięte działki, które zarosły po prostu chwastami. Zarząd po dał to zarządzenie do wiadomości wszystkim działkowcom. Jeżeli te prace nie byłyby wykonane w terminie podanym przez ww. SKiOR, na uchylających się działkowców miały być nałożone kary pieniężne, (co później i tak nastąpiło). I właśnie w związku z tymi karami powstał zatarg między Zarządem, a opornymi działkowcami. Chciałabym, aby fakty te zostały chociaż w skrócie opublikowane na łamach Waszego pisma, gdyż nie o ziemniaki i kapustę szło, a o las chwastów.

CZYTELNICZKA ze ŚWIDWIN/1
członek Zarządu Pracowniczych Ogródków Działkowych „Rarytas”

CO RAZ! MNIE W MIELNIE

List pt. „Co razi mnie w Mielnie...” zamieszczony na łamach „Głosu” 17 lipca br. dotyczył nieporządków na stacji Mścice i Mielno. Obecnie Zarząd Handlowo-Przewozowy DOKP w Szczecinie nadesłał nam odpowiedź w tej sprawie. „Budynek stacji Mścice wymaga remontu i remont taki jest

zaplanowany — Informuje DOKP — jednak z uwagi na brak mocy przerobowej nie może być wykonany w roku bieżącym. Budynek stacji Mielno Koszalińskie został odnowiony. W trakcie znajdują się również prace modernizacyjne ubikacji, oraz uporządkowania terenu wokół stacji”, (b)

AUDYCJE

dla kandydatów
da
ZESPOŁU WOKALNEGO
TEATRU MUZYCZNEGO
w Gdyni

odbywają się

we wszystkie poniedziałki
i piątki
w godzinach od 10-14
x wyjątkiem dni
świątecznych.

K-2842

SAMOCHÓD marki nysa 501 —
sprzedam. Biesiekierz, k. Kosza-
lina, Kazimierz Ludwiczak,

G-6856

KAROSERIE używana (skody) —
sprzedam. Koszalin, tel. 257-97
PO godz. 16.30.

G-6853

GARAŻ — sprzedam. Słupsk, tel.
42-05, po szesnastej.

G-6741-0

TAKSOMETR poltax — sprzedam
Słupsk, ul. Koszalińska 16/28,

G-6359

AKORDEON używany — sprze-
dam. 76-024 Świeżyno, Mieczys-
ław Cakała.

G-6854

KOZETKĘ i stół — sprzedam.
Koszalin, Kolejowa 15/8.

G-6858

SPRZEDAM gospodarstwo rolne
3,5 ba z budynkami. Waleria
Szczerba, Grady, poczta Między-
bórz woj. Skierniewice. Wiado-
mość: Warszawa, ul. Powińska
74a, m. 45.

K-317/B-0

ROWER składak, stary — kupię,
Wiadomoś: Koszalin, tel. 287-18,
od godz. 8-15, Ziębikiewicz.

G-6859

PRZYJME uczennicę lub ucznia
do zawodu krawieckiego (ukoń-
czone 17 lat). Sprzedam maszy-
nę singer, dużą. Koszalin, ulica
Dzieci Wrzesińskich 30/5. telefon
229-83. Grudzień.

G-6830

PRZYJME ucznia do zakładu ze-
garmistrzowskiego. Słupsk, Woj-
ska Polskiego 1.0/1.

G-6845

PANNA poszukuje samodzielnego
pokoju w Słupsku (na rok). Of-
erty: „Głos Pomorza” Słupsk,
nr 6846.

G-6846

MŁODE małżeństwo poszukuje
pokoju do wynajęcia, w Słupsku
Tel. 81-41.

G-6847

ZAMIENIE domek jednorodzinny
z zabudowaniami i 2 ha ziemi, na
mieszkanie trzypokojowe lub
czteropokojowe w Koszalinie.
Budownictwo obojętne. Stani-
sław Skirtun. Stare Bielice, k.
Koszalina.

G-6851

REJONOWY ZAKŁAD BUDOWNICTWA
WIEJSKIEGO w KOSZALINIE, ul. BRZozowa 1

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie prac budowlanych i instalacyjnych w
następujących obiektach:

1) SKR Świeżyno:

- roboty budowlane konstrukcji dachowej,
- wykonanie instalacji elektrycznej wewnętrznej,
- roboty tynkowe,
- roboty malarskie

2) Baza OSBW Koszalin, ul. Szczecińska 50

budynki warsztatowy:

- wykonanie instalacji c.o. oraz montaż urządzeń
kotłowni,
- roboty malarskie;

budynki administracyjny

- wykonanie instalacji c.o. i wod.-kan,
- wykonanie instalacji elektrycznej wewnętrznej,
- roboty malarskie

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Dokumentacja pro-
jektowo-kosztorysowa do wglądu w Rejonowym Za-
kładzie Budownictwa Wiejskiego w Koszalinie, ul.
Brzozowa 1, tel. 272-07.

Oferty należy składać do dnia 5 XI 1975 r. w RZBW
w Koszalinie, ul. Brzozowa 1.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 XI 1975 r., o godz. IX.
Zastrzegam się prawo wyboru oferty lub unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

K-2849

W dniu 18 października 1975 roku
zginął śmiercią tragiczną, w wieku 24 lat

WŁODZIMIERZ BACKOWSKI

pracownik Zakładu PGR Graplice,

Wyrazy głębokiego -współczucia RODZINIE

składają

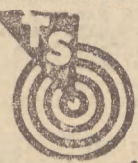
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, WSPÓŁPRACOWNICY
KOMBINATU PGR POTĘGOWO

Dnia 18 października 1975 roku zmarła
nasza Ukochana Matka i Babcia

ALICJA ŁUKASIK

pionierka szkolnictwa na Ziemi Słupskiej, odznaczona
medalem XXX-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się 21X1975 r., na Cmentarzu
Powązkowskim w Warszawie, o czym zawiadamiają
DZIECI I WNUKI



Od 5 października 1975 r., co tydzień

PODWÓJNE

ZAKŁADY DUŻEGO LOTKA

60% puli wpływów na wygrane i nagrody

Wysokie nagrody specjalne na premiowaną końcówkę banderoli
cd 50 zł za 2 trafne końcówki i do 200.000 zł za 6

K-2835



oferuje

**ZA WALUTY WYMIENIALNE
i bony towarowe BANKU PKO SA**

- ★ LODÓWKI I PRALKI PROD. KRAJOWEJ
- PŁYTKI CERAMICZNE PROD. HISZPAŃSKIEJ
- WYKŁADZINĘ PCV PROD. ANGIELSKIEJ
- # WIRÓWKI DO MLEKA
- PIŁY DO CIĘCIA DRZEWA
- © MATERIAŁY BUDOWLANE
- \$ ARTYKUŁY TECHNICZNE

INFORMACJI UDZIELAJĄ oraz zamówienia przyjmują pla-
cówki handlowe w:

A KOSZALINIE, ul. Wandy Wasilewskiej
(pawilon 26)

A SŁUPSK, ul. Kopernika 2 tel. 70-01

K-2774

**KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
w Szczecinku**

potwSatMamSa

te w związku z Inwentaryzacją roczną

BĘDZIE ZAMKNIĘTY SKŁAD FABRYCZNY NR 1
w SZCZECINKU, przy ul. Kraińskiej 2

od 27 października do 8 listopada 1975 r.

W CZASIE INWENTARYZACJI Skład Fabryczny
nie będzie prowadził sprzedaży materiałów i wyrobów
drzewnych.

K-2829

**PRZEDSIĘBIORSTWO
POŁOWÓW I USŁUG RYBACKICH
„BARKA”
w KOŁOBRZEGU, ul. P. Findera 1**

otglaBza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

nt warunkach przewidzianych dla przetargu drugie-
go na sprzedaż samochodu marki Żuk A03, rok pro-
dukcji 1966, nr podwozia 049271, nr silnika 061620,
cena wywoławcza 17 350 zł. Przetarg odbędzie się
28 X 75 r. w Dziale Technicznym o godz. 11. Pojazd
można oglądać codziennie oprócz niedziel, w godz.
od 1 do 15 w Wydziale Transportu. Wadium, w wy-
sokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić
do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu prze-
targu do godz. 10.

K-2831

**REJON DRÓG PUBLICZNYCH w KOSZALINIE ,
z siedzibą w CHEŁMONIEWIE**

©€##*»«*«»

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów marki fiat 125p — 1500, nr
silnika 47629 nr podwozia 99157, cena wywoławcza
63.945 zł oraz nysa 501, nr silnika 026323, nr podwozia
55352, cena wywoławcza 39.600 zł. Przetarg odbędzie
się 5 XI 1975 r. o godz. 10, w Rejonie Dróg Publicznych
Koszalin z siedzibą Chełmoniewo 2, gdzie można oglą-
dać samochody, codziennie, w godz. 10-14. Przystępu-
jący do przetargu winni wpłacić wadium 10 proc. ceny
wywoławczej do kasy Rejonu Dróg Publicznych, naj-
później w przeddzień przetargu, do godz. 9.

K-2848



**ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PZU
W KOSZALINIE**

ii | >rze#fif#e in/ormale

że w związku z obowiązującymi od 1 paź-
dziernika 1975 r. zmianami w zakresie obo-
wiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych

(Rozporządzenie Rady Ministrów, * dnia 22 VIII 1975 r.)

wprowadzono sprzedaż

kuponów ubezpieczeniowych

w zakresie ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wy-
padków — osób przewożonych pojazdem samochodowym
oraz ubezpieczenia auto-casco, odpowiedzialności cywilnej
i nieszczęśliwych wypadków podczas kierowania pojazdem
samochodowym przez osobę, która przejęła pojazd w
posiadanie zależne.

Kupony te rozprawdane są przez:

- # PLACÓWKI POCZTOWE
- © ODDZIAŁY SPECJALISTYCZNE NBP
- # BANKI SPÓŁDZIELCZE
- m POLSKI MONOPOL LOTERYJNY
- © INSPEKTORATY PZU

w godzinach urzędowania tych jednostek.

K-2766-0 \$

**WOJEWÓDZKA KOMENDA OHP
w Słupsku**

wspólnie

z PRZEDSIĘBIORSTWEM
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w MIASTKU, ul. Kaszubska 21

prowdzi zispiitg

..lfodzieży w wieku od 16-18 lat
do 12-miesięcznego
DOCHODZĄCEGO HUFCA PRACY

JUNACY OHP zostaną przyuczeni do zawodu

murarz-tytnkarz

I otrzymują:

- wynagrodzenie miesięczne 600 z) plus premia do 25 proe
- odzież roboczą i ochronną
- bezpłatne posiłki regeneracyjne w okresie jesienno-zi-
mowym
- mają możliwość ukończenia szkoły podstawowej i kursu
przyuczenia do zawodu

PO ZAKOŃCZENIU 12-miesięcznego szkolenia, przedsię-
biorstwo zapewnia stałe zatrudnienie na dogodnych warun-
kach.

KANDYDACY POWINNI ZŁOŻYC w biurze przedsiębio-
rstwa do 31 X 1975 r. następujące dokumenty — podanie,
życiorys, zgodę rodziców, akt urodzenia, świadectwo ukoń-
czenia co najmniej 6 klas szkoły podst., świadectwo zdro-
wia, 3 fotografie.

DLA DOJE2D2AJĄCYCH istnieje możliwość zakwaterowania
w hotelu robotniczym.

K-2802

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

przy

**PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
W KOSZALINIE**

ul. Mieszko I nr 32.

tel. 262-14

ogłasza

<yocf«y£4coc«/e zespg&og

młodzieży w wieku od 16-13 lat

W CELU PRZYGOTOWANIA DO ZAWODU I

- MURARZ — TYNKARZ
- BETONIARZ — ZBROJARZ
- BLACHARZ — DEKARZ

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE oraz informacji udziela dział
spraw pracowniczych.

K-2425-0

W poszukiwaniu jesienne-zimowego przyodziewku

Gdy chłód i ziąb wciska się za kołnierz, czas sprawić sobie ciepłe palto, kurtkę lub futerko, odzież modnie uszyta, wygodna. Są to pobożne życzenia słupszczyzan, penetrujących sklepy z konfekcją damską i męską. Właśnie w sklepach tej branży, popołudnie minionej soboty zapisało się dużą frekwencją klientów i... stosunkowo małym utargiem. Działo się tak w placówkach handlowych WPTO. w Domu Towarowym „Centrum”, częściowo w sklepach WSS.

Spoglądając na wieszaki popularnych wśród słupszczyzan sklepów odniosło się wrażenie, że handlowcy nie są na bieżąco z kalendarzem.

Sklep WSS „Modny Strój” przy ul. Mickiewicza. Na wieszakach płaszcze męskie w bardzo skąpym zestawie kolorów i fasonów, kilka ortalionowych skafandrów w kolorze czerwonym, które zapewne znajdują na bywców tylko wśród miłośników narciarstwa i łyżwiarstwa. W witrynie kilka czapek z króliczego futerka, które chętnie na bywano przed 5 laty.

Zapytuję klientów (małżeństwo), czy reflektują na jakiś zakup?

— Wie pan, te płaszcze wyglądają jak ciężkie chałaty, całkiem na bakier z aktualną modą — odpowiadają z lekką zawiedzeniem, potencjalni nabywcy.

Kto bywa w sklepie WPTO nr 91 przy al. Wojska Polskiego, ten zapewne stwierdzi, iż reklamowy napis na szybie wystawowej „WPTO modnie ubiera” jest fikcją. Pod wywieszką „Nowości” wiszą te same płaszcze, które widywało się tutaj przed rokiem i wcześniej. Nic więc też dziwnego że klienci woła ten towar oglądać z daleka i pobieżnie. Także słupszczyżanki są rozczarowane widokiem jesienno-zimowej ekspozycji odzieży i wyruszają w dalszą wędrówkę po sklepach, omijając placówki

WPTO (na przykład przy Starzyńskiego), bo tam analogiczna sytuacja.

Na trasie rekonesansu kolejna placówka handlu odzieżą „Jaś i Małgosia”, spod szyldu WSS. Wprawdzie daleko jej do salonu „Mrdy Polskiej”, ale w „Jasiu i Małgosi” jest wreszcie na czym zatrzymać oko. Skromnie, bo skromnie, lecz kobiety mogą wybrać stosunkowo niedrogi i modnie uszyty płaszcz, pochodzący z modelowej produkcji zakładów odzieżowych w Bytomiu, Warszawie, Łodzi i Lublinie. Można znaleźć, choć nieco zakamuflowane, damskie skafandry ze sztucznego misia, dość gustowne. W dziale odzieży męskiej, również skromny wybór: cztery fasony modnie uszytych palt, wśród których niepodzielnie króluje kolor brązowy.

Klienci szukają najczęściej młodzieżowych kurek — mówi ekspedientka **Zofia Paluch**. — O takie im chodzi — wskazuje na wieszak.

— O takie, lecz mniejszych rozmiarów — wtrąca jeden z klientów.

Spoglądam na metryczkę wyrobu: cena 1500 zł., producent Spółdzielnia Pracy w Piotrowicach Wielkich, dalej stempelki: nuwoś — kurtka przeciwmolowa...

Wystarczy tylko tę kurtkę kupić, a mo- le z domu się wyniosą — drwi klient, ale kraciasty przyodziewek chce nabyć. Szko- puł tylko w tym, że rozmiar nieodpowied- ni, ale ekspedientka pociesza mającą wkrót- ce nastąpić kolejną dostawą towaru.

Miejmy więc nadzieję, że także w innych sklepach, zwłaszcza WPTO i PDT „Cen- trum”, które są najstabilniej zaopatrzone w jesienno-zimową, wierzchnią odzież — rych- ło wieszaki i półki zapełnią się „chodli- wym” towarem, zaspokajającym niezbyt przecież wygórowane wymagania zmarznię- tego klienta/

Notował: I. WOJTKIEWICZ

UZNANIE DLA OPIEKUNÓW SKO

Paldziernik — miesiąc upowszechniania oszczęd- rjici — daje okazję do szer- szego zaprezentowania form pracy także banków spół- dzielczych oraz nagrodzenia ludzi współpracujących z ty- mi placówkami. Ostatnio w Kołobrzegu odbyło się spot- kanie kierownictwa Banku Gospodarki Żywnościowej z aktywnym terenowym ban- ków spółdzielczych i opie- kunami Szkolnych Kas O- szzczędności. W wystapie- niach podkreślano, że rów- nież SKO mają znaczny u- dział w propagowaniu idei oszczędzania. Bank Spółdziel

czy w Kołobrzegu osiągnął najwyższy w województwie wzrost wpłat na „zielonych” książeczkach. Tegoroczne wkłady oszczędnościowe zo- stały powiększone o 7 min zł, a ogólny stan oszczęd- ności wynosi już około 51 min zł.

Terenowym działaczom banków spółdzielczych wrę- czono dyplomy uznania. Na- grodzono także dyplomami i bonami towarowymi przo- dujących opiekunów SKO — nauczycieli: Wiesława Dudka z Dygowa i Lecha Boryca z Obrót. Spotkanie zakończono występami zesp- łów artystycznych z rzko- podstawowych; nr 5 w Ko- łobrzegu i ze wsi Obroty.

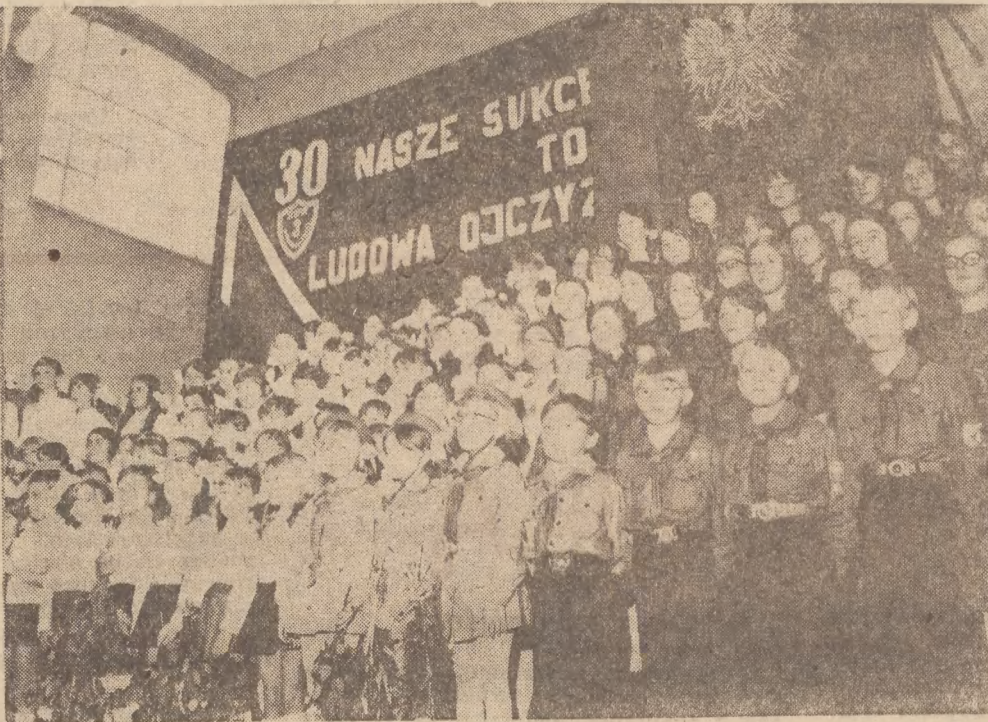
(5)

PRZEDZJAZDOWE SPOTKANIE

Dziś o godz. 18 w Klubie MPiK w Słupsku odbędzie się kolejne spotkanie w ramach Przedzjazdowego Klubu Dysku syjnego, w którym udział wez- ma: sekretarz KW PZPR Anna KOWALCZYK i wicewojewo- da słupek Feliks BARBARO- WICZ. Temat spotkania: „Rol- nictwo i gospodarka żywności- wa woj. słupeckiego w świetle Wytycznych na VII Zjazd PZPR”.

(kg)

SZKOŁA POKOLEŃ I AMBICJI



W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Słupsku kilkusetosobowa grupa uczniów Są nauczyciele młodego i starszego pokolenia, emerytowani pracownicy „trójki”. Przybył prezydent miasta Stanisław Laskus, przedstawiciele komitetu rodzicielskiego i za- przyjaźnionych zakładów pracy. Uroczyste spotkanie poświęcono jubileuszowi 30-lecia ist- nienia „trójki”. Trudno, nawet w obszernym referacie, przedstawić historię i osiągnięcia szkoły, która jako jedna z pierwszych placówek oświatowo-wychowawczych rozpoczęła działalność w wyzwolonym Słupsku. Chlubną historię „trójki”, odnotowano skrupulatnie w szkolnej kronice, której spisywanie zapoczątkował we wrześniu 1945 roku jej pierwszy kro- nikarz a zarazem kierownik szkoły Kazimierz Silifirski. Jego następcy kontynuowali to dzie- ło. Na kartach przeszłości- wiele stów o osiągnięciach dydaktyczno-wychowawczych, wiele miejsca na temat szkolnego sportu, z którego m. in. „trójka” zasłynęła przed kilkunastu laty i słynie do dziś.

Na najnowszych kartach szkolnej kroniki odnotowano sukcesy młodego pokolenia, pe- dagogów Szkoły nr 3, którym w ostatnim czasie przyznano 7 nagród ministra oświaty i wychowania, 6 nagród kuratora okręgu szkolnego. Z pewnością znajdzie się wiele miej- sca na opis uroczystości jubileuszu szkoły, efektownego popisu słowno-muzycznego jej uczniów i faktu, że prezydent Słupska udekorował 4 nauczycieli „trójki” Złotym Krzyżem Zasługi, (wir)

Na zdjęciu: fragment efektownego popisu słowno-muzycznego w wykonaniu przedstawi- cieli najmłodszeo pokolenia uczniów „trójki”.

Fot. I. WOJTKIEWICZ

ZJAZDOWE ZOBOWIĄZANIA WSS „SPOŁEM”



Do czynu zainicjowanego na cześć VII Zjazdu partii włą- czyli się także pracownicy oddziału WSS „Spotem” w Koł- obrzeżu. Podjęli oni zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne wartości ponad 2,7 min zł. Duży udział w zobowiązaniach ma- ją załogi zakładów produkcyjnych „Spotem”. Ich zobowiąza- nia są szczególnie wartościowe, gdyż przyczyniają się do lepsze- go zaopatrzenia rynku w poszukiwane artykuły spożywcze. I tak rri, in. pracownicy wytwórni, wód gazowych rozpoczną pro- dukcję dwóch nowych rodzajów napojów chłodzących pod nazwą „Jantar” i „Balladi”. Wzbogacenie asortymentu wyro- bów deklarują także załogi piekarni nr 1 i ciastkarni. Piekar- ze obiecali trzy nowe gatunki pieczywa a ciastkarze 8 nowych rodzajów ciast i ciasteczek.

Na zdjęciu: produkcja rogalików w piekarni WSS „Spotem” w Kołobrzegu.

Fot. J. PATAN

400 tysięcy zwiedzających w Muzeum Oręża Polskiego

Kołobrzesckie Muzeum Oręża Polskiego cieszy się ogromną popularnością wśród mieszkań- ców oraz wczasowiczów. Świadr- czyć może o tym to, że pla- cówka ta w ubiegłym roku za- jąła piąte miejsce w kraju pod względem frekwencji. Przed kołobrzesckim muzeum były ty- lko takie potęgi muzealne, jak Muzeum Narodowe, Wawel, Oświęcim i Zamek w Malbor- ku.

W tym roku ekspozycję mu- zealną w wieży gotyckiej kole- giaty odwiedziło już ponad 400 tys. osób. W trzech du- żych salach znajdują się cieka- we a czasami i unikalne przed- mioty. Jest co oglądać.

Kołobrzesckie muzeum zdo- było sobie wielu sprzymierze- nów, przyjaciół, którzy preka- zują nawet swoje własne pa- miątki z okresu drugiej wojny

światowej i wcześniejsze. Do ta- kich należy zaliczyć Witolda Ostrowskiego, który mieszka w Błotnicy koło Kołobrzegu. Nie- dawno W. Ostrowski przekazał unikalną już ładownicę parcia- ną, w jaką wyposażeni byli żoł- nierze polscy pod Lenino.

Ostatnio wszyscy zwiedzający na dłużej zatrzymują się na drugiej kondygnacji, gdzie eks- ponowane są dokumenty związa- ne z przełamaniem Wału Po- morskiego. Uwagę przyciąga zrosnięty pień dwóch sosen. W ten pień wtopiony jest karabi- nek typu mauser niemieckiego żołnierza „obroncy Wału Pomó- rskiego”. Ekspozat ten jest da- rem I sekretarza KW PZPR, tow. Wł. Kozdry.

W ostatnim czasie kołobrze- skie muzeum wzbogaciło się o wiele interesujących milita- riów. Do kolekcji broni pol-



NAUCZYCIEŁOM
W HARCERSKICH
MUNDURACH

Ponad 50 procent społecznej I etatowej kadry instruktorów Słupskiej Chłopskiej ZHP sta- nowia nauczyciele. Z okazji Dnia Nauczyciela odbyło się spotkanie nauczycieli-instrukto- rów ZHP z przedstawicielami RW FSZMP. Podczas spotkania doko- nano oceny realizacji nałożeń programowych tegorocznej har- cerskiej Obozowej; nieokl/o i akcji letniej, wskazując, że ich pomyślna realizacja jest dużą zasługą nauczycieli i harc- erskich mundurach.

5 działaczy ruchu młodzieżow- go udekorowano złotymi, srebr- nymi i brązowymi odznakami im. Janka Krasińskiego. 5 instrukto- rów ZHP — Krzyżem za Zasłu- gę dla ZHP, 4 sympatycy obnar- cerstwa wręczono złote odznaki Ruchu Przyjaciół ZHP.

(wir)

KALENDARZYK BADAIS RENTGENOWSKICH

Dzisiaj tj. we wtorek zgłoszą się w Wojewódzkiej Przyszłości Przeciwwzględnej w Słupsku mieszkańcy domów zamieszka- li przy ulicach: Rybackiej 7, 8, 10, 11, (godz. 9-10), Rybackiej 12, 13, 14, 15, (godz. 10-11), Ry- backiej 17, 18, 19, (godz. 11-12), Rybackiej 20 (godz. 12-13), Rybackiej 21 (godz. 14-15), Ry- backiej 22 (godz. 15-16), Ryba- ckiej 23 (godz. 16-17), Rybackiej 24 (godz. 17-18). (kg)

skiej przybył karabinek poanc. UR wz. 37, który pochodzi z okresu międzywojennego. Ka- rabinek ten był skonstruowany pod kierownictwem inż. J. Ma- roszka. Nowym nabytkiem jest również RKM browning wz. 28, który był w Polsce produkowa- ny na licencji amerykańskiej. Broń ta pochodzi z pobojo- wiska nad Bzurą, a przekazana została przez Muzeum Ziemi So- chaczewskiej. Z pobojo- wiska nad Bzurą pochodzi również niezwykle rzadki karabinek pol- ski mosin wz. — 1891/98/25. W ga- biotach od kilku dni ekspono- wane są bardzo rzadkie archi- walnia z okresu II wojny świa- towej.

Ekspozycja muzealna na po- wietrzu przyciąga przede wszyst- kim dzieci, które z bliska mo- gą oglądać czołgi, samochody pancerne, działa itp. Już w naj- bliższym czasie i ta wystawa wzbogacona zostanie o kilka nowości. Przybędzie 82 mm dzia- ło bezodrzutowe. 100 mm arma- ta przeciwlotnicza, kuchnia po- lowa z lat wojny, działo pan- cerne SU-76. Wreszcie na po- czątku przyszłego roku stanie od dawna oczekiwana wyrzut- nia BM-13, tzw. katiusza.

(kar)

Kto gubi cegły?

— Panie red,aktorze — pi- sze do nas pewien czyteln- nik. — Chcę wybudować so- bie garaż na samochód, ale mam trudności ze zdoby- ciem cegieł. Znalazłem jed- nak sposób na rozwiązanie tego problemu, tylko- nie wiem, czy ni. popadnę w konflikt z prawem. Otóż jeżdżąc i chodząc po uli- cach Słupska bardzo często widuję po kilkanaście zgu- bionych cegieł, walających się na jezdniach, szczegól- nie na zakrętach. Czydybrn chociaż przez ostatni kwar- tał zbierał te cegły, to pew- nie wystarczyłoby budulca na wzniesienie garażu. Kto jednak uwierzyłby, że taką ilość cegieł znalazłem na uli- cy? Pewnie posądzono by mnie o kradzież z jakiegoś placu budowy i musiałbym tłumaczyć się przed sądem. Trudno dać wiarę, że trwoni się taką ilość bu- dulca, ale fakt jest faktem. Od dłuższego czasu cegły — smieci i zawałidrogi poja- wiają się na ulicach Słup- ska. Kto je gubi — trudno w tej chwili ustalić. Z pew- nością są to samochody przedsiębiorstw budowl- nych i nie tylko, których kierowcy i ładowacze nie dbają o prawidłowy załadunek. Mam nadzieję, że kon- trolerzy ruchu drogowego u- stałą, kto jest winien i man- datami położy kres tym zja- wiskom niegospodarności.

Cwir

Na wokandzie

NIESFORNI PASAŻEROWIE

Widząc stojące na poboczu drogi dzieci machające rękami większość kierowców zatrzymuje samochód, by je podwieźć do szkoły czy do domu. O tej porze roku te miłe ptyty kierowców są szczególnie cenne. Ale mu- szą pamiętać, że biorąc do samochodu cudze dzieci bio- rą na siebie dodatkową odpowiedzialność.

Dzieci korzystające z uprzejmości kierowcy nie po- tomny mu utrudniać jazdy. Właśnie niewłaściwe zacho- wanie się dwóch chłopców stało się przyczyną wypadku, Jaki miał miejsce między Darłowem a Darłowiem.

Janusz K. kierowca żuka, zabrał ich, sadowiąc w tyl- nej części samochodu. Podczas jazdy 12-letni Jacek W. usiadł na burcie, co gwałtownie wypadkiem. Kierowca pogro- ził mu palcem i to poskutkowało. Za chwilę jednak w- siadł starszego kolegi poszedł 7-letni Dariusz K. Kie- rowca wioząc 10 lusterku jego zachowanie się odwróci- ło uwagę, by mu zwrócić uwagę. Ten krótki moment niew- łaściwego zachowania kierowcy stracił panowanie nad kierownicą. Samochód uderzył w drzewo i przewrócił się na jezdnię.

Chłopcy doznali obrażeń ciała i niezbędne okazało się gżenie szpitalne. Koszt naprawy samochodu wyniósł po- 30 tys. zł.

Wina kierowcy polegała na tym, że widząc zachowa- nie się chłopców nie zatrzymał samochodu i nie zareag- ował w sposób bardziej zdecydowany, co powinien w ta- kiej sytuacji uczynić zgodnie z zasadą bezpiecznej jazdy. To zostało przez sąd ukarany.

Chcielibyśmy, by z tego smutnego wypadku wyciąg- nęli wniosek także rodzice i nauczyciele i przypominali- im, że ni. tylko od zachowania się kierowcy zale- ży bezpieczeństwo na drodze.

Byłoby wrlelką stratą, gdyby kierowcy na skutek jed- nego czy drugiego wypadku zaczęli mijać obojętnie sto- na irodza iżitai, ftd)

DZIŚ PIĘŚCIARSKIE EMULUJE W KOSZALINIE

Z przyczyn niezależnych od organizatorów, międzynarodowy mecz pięściarski pomiędzy Czarnymi Słupsk a duński zespołem Boxe Club Slagelse nie odbędzie się w Słupsku. Duńczycy wystąpią natomiast w Koszalinie. Dziś, o godzinie 18. w koszalińskiej hali Gwardii duński zespół spotka się z kombinowaną drużyną złożoną z bokserów Czarnych Słupsk i koszalińskiej Gwardii.

Barw naszego okręgu bronią m. in.: Dominikowski, Płaczekiewicz, Paździor i Jaroszewski (Wszyscy z Gwardii) oraz Misiak, Kuć, Lokszajn (Czarni Słupsk).

Do najciekawszych pojedynków dojdzie niewątpliwie w wagiach koguciej — mistrz Danii, Christiansen spotka się z Misiakiem; ciężkiej — walka pomiędzy Nilsemem i Jaroszewskim czy lekkiej, gdzie wystąpi jeden z lepszych duńskich bokserów — Hinke.

Jednocześnie organizatorzy przepraszają kibiców słupskich. Nabywcy biletów trzymają wrót ich równowartości w sekretariacie klubu Czarni, (ebe)



W II LIDZE KOSZYKÓWKI

Ostatnia sobota i niedziela nie były zbyt szczęśliwe dla koszalińskich zespołów uczestniczących w rozgrywkach II ligi koszykówki kobiet i mężczyzn. Zarówno Bałtyk (mężczyźni), jak i SZS AZS (kobiety) zanotowały tym razem komplet porażek. Spory zawód sprawiły przede wszystkim koszykarki SZS AZS, które przed własną publicznością nie zdołały wygrać z Włóknierzem Pabianice. Oto komplety wyników II-ligowych grup koszykówki, w których uczestniczą koszalińskie zespoły:

MĘŻCZYŹNI:

Start Gdynia — Bałtyk Koszalin — 102:74 i 108:75.
Zastał Zielona Góra —

Warta Poznań 73:55 i 90:68.
Legia Warszawa — Gwardia Wrocław 56:91 i 58:66.
Stal Ostrów — Start Łódź — 87:81 i 72:73.

AZS Poznań — Polonia Leszno — 95:71 i 88:70.
W tabeli po pierwszej kolejce prowadzi Start Gdynia przed Zastąlem i poznańskim AZS. Bałtyk znajduje się na ostatniej pozycji.

KOBIETY:

SZS AZS Koszalin — Włóknierz Pabianice 60:68 i 15:63.
Unia Wałbrzych — Pomorzanie Toruń — 55:46 i 56:26.
Śleza Wrocław — AZS Gdańsk — 60:55 i 48:69.
Lech Poznań — Szprotavia — 70:45 i 74:44.

Zagłębie Konin — Włóknierz Łódź — 73:47 i 45:56.
(ebe)

TABELA

Lech	12	496—289
Włóknierz	12	331—2H3
SZS-AZS		
KOSZALIN	10	391—350
Szprotavia	10	309—327
Unia Wałbrzych	9	315—296
Śleza	9	323—337
AZS Gdańsk	8	359—397
Zagłębie	7	335—443
Widzew	7	286—397
Pomorzanie	6	258—357

Na zdjęciu: fragment spotkania koszykarskiego SZS AZS Koszalin z pabianickim Włóknierzem. Przy piłce Solis (SZS AZS), w środku najlepsza zawodniczka na boisku — Bieniek (Włóknierz). Fot. J. Patan

ECHA NIEDZIEL'

Koszalińscy kibice najbardziej pasjonowali się piłkarskim, spotkaniem gwardzistów z gdańską Lechią. Zwycięstwo koszalinian uznano za dużą niespodziankę. W Koszalinie radość, w Trójmieście zaś pilnie analizuje się grę Lechii i „zachowanie grupy gdańskich kibiców. Niestety, raz jeszcze kibice „biało-zielonych” nie popisali się. Popisali się za to służba porządkowa. W zarodku likwidowała poważniejsze awantury i dzięki temu prawdziwi kibice obejrzeli mecz bez przeszkód.

Nieco w cieniu piłki nożnej rozgrywane były spotkania koszykarzy i koszykarek. Walczące w II lidze koszalińskie zespoły tym razem nie odniosły sukcesów. I znowu słowo o publiczności, tym razem koszalińskiej. W hali przy ulicy Głównego panował senny nastrój. Walczące z pabianickim Włóknierzem koszykarki SZS AZS nie miały ani cienia dopingu. Jedynym wyrazem obecności, licznej grupy kibiców było smętne zawodzenie przy rzutach osobistych, wykonywanych przez zawodniczki zespołu gości. A młodemu koszaliniankom było naprawdę brak sportowego, życzliwego dopingu.

W klasie rejonowej trwa nadal pasja zwycięstw piłkarzy szczecińskiego Darz.

boru. Tym razem wygrali oni w Kołobrzegu. Ale zauważamy już marsz w górę tabeli zespołów słupskich; Gryfa i Czarnych. Zapowiada to pasjonującą walkę o prymat.

Z wydarzeń na boiskach krajowych i zagranicznych cieszy dobra dyspozycja naszych siatkarzy. Podopieczni trenera Wagniera nie zawodzą. Zawodzą, nieco ich kołębani. W ekstraklasie koszykówki i hokeja — parę niespodzianek. Największe, to przegrana, w Krakowie koszykarzy Wisły z Wybrzeżem i słaba forma hokeistów Podhala również na własnym terenie.

Ale o to już się martwią kibice z krakowskiego. Dla kibiców naszych okręgów była to dobra niedziela. Oby tak dalej!

(ebe)

KLUBOWE ROZMOWY

PARTNER PIŁNIE POSZUKIWANY

MKS Drawa jest jedynym klubem sportowym działającym w ponad dwięciotysięcznym Drawsku. Posiada on duże tradycje. Wywodzi się z niego kilku dobrych zawodników (m. in. bramkarz koszalińskiej Gwardii — Tadeusz Małeck). Kilka miesięcy temu klub zmienił nazwę. Dawny Łącznościowiec Drawa przekształcił się w Miejski Klub Sportowy (MKS). Klub został przyjęty do Wojewódzkiej Federacji Sportu. Działacze, zawodnicy, kibice z Drawski Wiąza z tymi zmianami dużej nadziei. O aktualnych sprawach klubu rozmawiamy z jego wiceprezesa — Januszem Piskozubem.

— Czym się różni sfederowany klub MKS Drawa od dawnego Łącznościowca?

— Na razie niczym, ale za to na przyszłość mamy piękne perspektywy. WFS chce rozwinąć u nas sekcje zapasniczą i podnoszenia ciężarów. Mamy już te sekcje, ale borykają się one z niezliczonymi kłopotami. Chociażby zapasnicy; dzięki Uprzejmości Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 1 trenują w sali gimnastycznej. Ale nie mamy pomieszczenia na przechowywanie maty. Ciężarowcom Urząd Miejski przydzielił dwa pomieszczenia po byłej szkole. Obecnie oba zostały bezprawnie zajęte przez „dzikiego” lokatora. Jeśli dodać jeszcze do tego kłopoty finansowe,

to zmiany na lepsze są raczej minimalne.

— Jak przedstawia się współpraca z zakładami pracy?

— Kilka zakładów pomaga nam w miarę swoich możliwości. Ale patrona prawdziwego zdarzenia dać nie możemy się doczekać. Oczywiście, pomaga ją nam władza miejska. Otrzymaliśmy sto tysięcy złotych z nadwyżki budżetowej. Urząd Miejski zakupił nam sporo sprzętu. Jeśli współpraca z władzami miejskimi będzie nadal dobrze układać, to mamy szansę na lepsze wyniki.

— Zapaśnicy i ciężarowcy to jeszcze „melodia przeszłości”. Ale już teraz dobre wyniki osiągają wasz piłkarze.

— Mamy dość dobry, WJ równany zespół i nasza drużyna piłkarska zajmuje obecnie miejsce w czołowej tabeli klasy regionalnej. Mamy szansę awansu do klasy rejonowej. Postaramy się ją wykorzystywać. Ale znowu denerwuje nas sprawa stadionu. To piękne, ale zaniedbane obiekt. Obecnie jest on w gestii Ośrodka Sportu i Rekreacji, ale szatnie są w złym stanie. Zarówno szatnie jak i płyta wymagają remontu. Po rozpoczęciu naprawy piłkarze nie będą mieli gdzie grać. Mamy wprowadzić lokalizację na obiekt zastępczy, ale brakuje środków i wykonawcy. Jest to sprawa do pilnego rozwiązania.

— Mówiliśmy już o budżecie, o środkach finansowych. Pozostała jeszcze niebagatelna sprawa kadry instruktorskiej.

— Mamy tylko trzech instruktorów. Dwóch opiera się na piłkarzach i jeden na ciężarowcach. Kadra uzupełniają ludzie społecznie zaangażowani, ale bez uprawnień. Chciałbym jeszcze wspomnieć o działaczach. Wiele nam pomagają w pracy klubu tacy ludzie jak Janusz Spertusi, Zygmunt Wesółowski, Wojciech Klimczak. Ptaj klubie działa również grupa zaangażowanych kibiców. Pomagają w sprawach porządkowych, czasem meczów, dopingu drużynę na wyjazdach.

— Dziękuję za rozmowę. I życzę sportowych sukcesów.

Rozmawiał: EDMUND BUREL

CO TO ZNACZY: BYĆ INDIANKĄ

Generte Roseatal, korespondentka dziennika paryskiego „Le Monde” spędziła sześć miesięcy w krajach Ameryki Łacińskiej. Plonem tej podróży był trzydziestkowy cykl reportaży, których wybrane fragmenty dotyczące bezpośrednie kobiet, zamieszczamy poniżej za Polską Agencją Interpress.

Być Indianką, jest to coś więcej niż rasa, to właściwie status społeczny. Być Indianką, to znaczy: ciężko pracować, wydawać na świat dzieci, otrzymywać raz i zostać starą kobietą w wieku 30 lat. Kobieta — Indianka pracuje bez przerwy. Do jej niezliczonych obowiązków należy: przygotowanie pożywienia, noszenie go mężowi na pole, karmienie dzieci, zbieranie drzewa, doglądanie zwierząt i opiekowanie się dziećmi, przędzenie, tkanie i szycie ubrań dla całej rodziny, a w okresach spiętrzenia prac ratyfikacji pomagają im w polu, wrmui* tai — ebe*ds*nie na rynek i sprzedawana w w^r irypwMkawaajreh praz rodna*

„Wszędzie z tobą pójdę,”

W pewnej wsi indiańskiej uruchomiono maszynę do produkcji tortillae — naleśników z kukurydzy. Mężczyźni, którzy dostali szafu, na samą myśl, że ich żonom odejmie się maleńka część obowiązków, a zaoszczędzony w ten sposób czas mogą one wykorzystać na zdradzanie mężów, maszynę rozbili. Kobiety wówczas oddały cios, stosując metodę Lizystraty: zastrajkowały w miłości. Wygrały wprawdzie tę rundę, ale należy to do wyjątków. Przeważnie Indianki całkowicie solidaryzują się z mężczyznami w każdej sytuacji. Często słyszałam w czasie mojej podróży śpiewne zawodzenie kobiet: „Nawet jeśli mnie bijesz, nawet gdy mnie zabijesz, wszędzie z tobą pójdę”.

Często mówi się o rezygnacji Indianek. Rzeczywiście, nie można jej t nikim porównywać. Indianka maltretowana, wykorzystywana ponad siły, zawsze po oataja wierna. W przeciwieństwie do sa^tau W.

Ameryce Łacińskiej często się zdarza bowiem, że mężczyzna znika, pozostawiając żonie troskę o całe potomstwo. Miejsce parcy jest mało i trzeba się przegotować na to, że się będzie wykorzystywanym, bowiem — na przykład w Meksyku — ustawa przewiduje tylko wynagrodzenie minimum. W tej sytuacji trzeba dzieci posyłać do pracy. Duże dzieci, to znaczy 10—12-letnie, pakują klientom artykuły spożywcze w supermarketach. Za otrzymanie tego miejsca trzeba płacić, dzieci natomiast nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, poza na piwkami od klientów.

Morzenie zamiast jedzenia

Clarita, sprzątaczką hotelową w Caracas otrzymuje wynagrodzenie tygodniowe równie cenie 1 doby hotelowej. Mieszka ona w „ran chito”, sklecone z blachy budzie na przedmieściu stolicy. Baraki te, zbudowane u stóp wzgórz, pomalowane na żywe kolory, z daleka są nawet ładne. Trzeba jednak zejść w dolinę, żeby się przekonać o panującej tam nędzy. Uliczki są z ubitej ziemi i w czasie deszczu przemieniają się w rwące potoki. W czasie suszy, dzieci, biegają w tumanach kurzu, otoczone chmurami much. W mieszkaniu Clarity nie ma prawie żadnych mebli, ale za to jest telewizor. Podobnie zresztą jak i u jej sąsiadów. Gdy nie ma jedzenia, pozostaje marzenie.

W atolej Kolumbii, Bogocie, leżącej na wysokości 2.600 m nad poziomem morza klimat jest tskś, jak wiosną w Szwajcarii. Baraki ogrzewane są przy pomocy małych

naftowych lub spirytusowych piecyki. Często się zdarza, że barak, a w nim ośmioro dzieci, pozostawione pod opieką kilkuletniej dziewczynki, sponą, gdy matka — jest — pracy. Armie szczurów grasują tu bezkarnie.

Na całym niemal kontynencie niepodzielną panuje machismo — ucieśnienie dumy i męskości śródziemnomorskiej of hiszpańskiego poczucia honoru. Wprawdzie w zasadzie nie ma już duello criołło pojedynków na noże w obronie honoru — ki lub żony czy siostry, ale kobieta jest pozytywną honoru całej rodziny, która zależy od jej wierności małżeńskiej.

Długa, niełatwa droga*

Moda dziewczyna, która przejdzie z domu rodzinnego do domu małżeńskiego — da kobieta trzymana krótko i skrepiła dziećmi, upokorzona kobieta, latynoamerykańska staje się „zwycięską matką”. Nie ma każdy mężczyzna Ameryki Łacińskiej powie: „Moja żona jest bez zarzutu, * moja matka jest święta” widząc w nich ucieśnienie Świętej Dziewicy. Natomiast P* żona, matka i własna córka, wszystkie pozostałe kobiety są — jego zdaniem — cznrcami. Ma on zresztą powody do takiego stwierdzenia, gdyż sam może mieć bert* nie liczne awanturki pozaślubne, a * wet jedno czy dwa poboczne „małżeństwa”. Mimo więc gwałtownej ewolucji oby* jów i idej długą, niełatwą jest jeszcze „g” prz^d ambitnymi kobietami Am* Łacińskiej.

GSNEVIEVB ROSJENT